

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



Na czele pochodu 1-Majowego w Warszawie kroczył tow. tow. Cyrankiewicz i Gomulka-Wiesław.

Rozpaczliwy apel patriotów greckich

Rekonstrukcja gabinetu greckiego Oficjalna interwencja Anglii

Po dokonaniu egzekucji na 152 patriotach greckich, o której donosiliśmy wczoraj, w miejscowości Lamia w Grecji Srodkowej rozstrzelano 21 nowych ofiar szalejącego w Grecji terronu.

Przebywający w więzieniu Averof koło Aten, skazani również na śmierć demokraci greccy ogłosili apel do organizacji demokratycznych w całym świecie, w którym wzywają wszystkie Komitety Pomocy Grecji Demokratycznej i wszystkich „uczciwych ludzi świata”, aby nie dopuścić do dalszych masowych egzekucji członków greckiego ruchu oporu.

„Gotowi jesteśmy, — głosi apel — stanąć przed bezstronnym sądem, lecz protestujemy przeciwko morderstwom dokonywanym przez reżim ateński, urągającym najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości”.

Grozę popełnianych przez rząd grecki okrucieństw powiększa fakt, że wśród straconych znajdują się liczni bohaterowie walki z niemieckim okupantem.

Rozstrzelany np. Budis był nagrodzony medalem odwagi za udział w wojnie grecko-włoskiej. Uratował on dla Grecji największy jej port Pireus, który Niemcy mieli wysadzić w powietrze.

Inny rozstrzelany przez władze więzień Averis — to były kombatan, który walczył z Niemcami o elektrownię w Pireusie. Trzeci — Monades był sprawcą zniszczenia niemieckiego okrętu wojennego. Przykłady te mnożyć można bez końca.

LONDYN (PAP). Brytyjska opinia publiczna jest do głębi wstrzą-

śnięta wiadomościami o masowych egzekucjach, dokonywanych w Grecji przez rząd ateński.

Większość dzienników londyńskich usiłuje wprowadzić zbagatelizować grozę terronu faszystowskiego, rozpatanego w Grecji, lecz nacisk opinii publicznej jest tak silny, że rzecznik Foreign Office zapowiedział na konferencji prasowej oficjalną interwencję rządu brytyjskiego przeciwko egzekucjom i dalszemu terrorowi. Rzecznik przyznał jednocześnie, że wiadomości o egzekucjach wzbudziły głębokie zaniepokojenie w Wielkiej Brytanii.

Wiadomości nadchodzące z Aten świadczą o tym, że w najbliższych dniach mają nastąpić egzekucje dalszych 900 patriotów greckich, z których większość brała udział w walkach przeciwko Niemcom w czasie okupacji i została skazana na śmierć w ciągu ostatnich 2 lat za przynależność do EAM i innych organizacji postępowych.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aften-agencja Reutersa, w noc z wtorku na środę premier Sofuś i wice-premier Tsaldaris postanowili przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu ateńskiego.

Przyjazny ton rozmów brytyjsko-radzieckich w sprawie transportu

BERLIN (PAP). — Po raz pierwszy od wprowadzenia nowych przepisów o ruchu tranzytowym przez strefę radziecką zebrali się w dniu 4 bm. przedstawiciele brytyjskich i radzieckich władz w Berlinie dla przygotowania konferencji w sprawie transportu.

Rozmowy toczyły się w siedzibie radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech i — jak oświadczył rzecznik brytyjski — od były się w nastroju przyjaznym.

Czyżby dewaluacja walut zachodnio-europejskich?

LONDYN (PAP). — Korespondent waszyngtoński „Financial Times” pisze, że w tamtejszych kołach finansowych tak amerykańskich jak i brytyjskich komentowana jest żywo pogłoska o projektowanej jakoby dewaluacji funta szterlinga i dolara kanadyjskiego.

Zastrzeżenia „rasowe” w umowach dzierżawnych USA

WASZYNGTON (PAP). Sąd Najwyższy zezwolił na zawieranie tzw. umów z zastrzeżeniami, na podstawie których właściciele nieruchomości mogą zobowiązywać się do tego, że nie będą oddawali w dzierżawę „niebiłdomów Murzynom, Żydom i przedstawicielom innych „mniejszości narodowych”.

Umowy tego rodzaju są bardzo popularne nie tylko w Stanach Południowych, gdzie ustawodawstwo zatwierdza z reguły dyskryminację Murzynów, lecz również w innych częściach USA.

Kontrola żeglugi na Dunaju Konferencja 10 państw w Belgradzie

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że w wyniku noty, skierowanej do Wielkiej Brytanii przez Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja, Stany

Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się na zwołanie w bm. do Belgradu konferencji 10 państw celem rozstrzygnięcia kwestii kontroli żeglugi na Dunaju.

Spśród spraw, które rozstrzygnie konferencja, najistotniejszą jest kwestia ustalenia składu komisji duńskiej.

Państwa zachodnio-europejskie są zdania, że w kontroli nad żeglugą na Dunaju powinny brać udział państwa położone nad brzegiem tej rzeki oraz przedstawiciele państw Europy zachodniej.

Związek Radziecki natomiast na konferencji rady ministrów spraw zagranicznych w 1946 r. stanął na stanowisku, że w komisji kontrolnej powinny być reprezentowane jedynie państwa bezpośrednio zainteresowane.

W konferencji belgradzkiej wezmą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier oraz pozostałych członków rady ministrów spraw zagranicznych — Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Proces członków nielegalnego Str. Narodowego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W piątek dnia 7 bm. przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczęło się proces grupy członków nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Przed sądem odpowiadać będą oskarżeni: Dziubecki Leon, Maciński Tadeusz, Ekart Bronisław, Chaberski Ludwik, Podymniak Marian i Hajdukiewicz Leon — oskarżeni o działalność antypaństwową i szpiegowską.

Proces potrwa prawdopodobnie około 10 dni.

Sytuacja gospodarcza wymaga współpracy państw Europy Wschodniej i Zachodniej

GENEWA, 5.5. (Obsl. wł.). — Na wtorkowej sesji europejskiej komisji gospodarczej dyskutowano sprawy związane z sytuacją gospodarczą Europy.

Delegaci Holandii, Turcji, Albanii, Włoch, Jugosławii i Węgier zabierali kolejno głos, wskazując na różne usterek mechanizmu gospodar-

czego Europy i poszczególnych jej państw. Skarżono się na brak dewiz, uniemożliwiający zakup w państwach, posiadających wszystkie wóbród, wielokrotnie podkreślano konieczność współpracy państw Europy Zachodniej i Wschodniej.

Charakterystyczne było przemówienie delegata Turcji Kara Osman Ogly, który ograniczył się do podniesienia problemu konieczności odbudowy Niemiec.

Omówiono również sprawę współpracy FAO (organizacja żywnościowo-rolnicza ONZ) z Europejską Komisją Gospodarczą i zalecano połączenie tych dwóch organizacji.

Konceptje tej sprzeciwili się delegat holenderski Speerbrinck oraz delegat radziecki Arutunian, który oświadczył, że utworzenie zjednoczonego komitetu FAO i Europejskiej Komisji Gospodarczej, sprzeciwiało by się strukturze organizacyjnej ONZ.

Delegat radziecki wyraził zdziwienie, że zagadnienie rolnicze i żywnościowe w Europie jest dotąd w tak wielkim stopniu zaniedbane przez Komisję Gospodarczą i oświadczył się za utworzeniem samodzielnego komitetu do spraw rolnictwa w łonie Komisji.

W skład utworzonego następnie podkomitetu do rozpatrzenia zagadnień z dziedziny rolnictwa weszli przedstawiciele Polski, Anglii, ZSRR, USA, Francji, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Grecji, Holandii i Jugosławii.

Astronomiczne obliczenia chińskich waluciarzy

NANKIN (SAP). — Dewaluacja monety obiegowej Chin trwa nadal. W dniu 5 bm. na czarnym rynku płacono za 1 dolara amerykańskiego 1.000.000 dolarów chińskich.

Cena złota wynosi obecnie — 52.000.000 dolarów chińskich za jedną uncję, czyli o 4 miliony więcej niż 4 bm. wieczorem.

Głos narodu amerykańskiego może wpłynąć na kandydaturę gen. Eisenhowera

NOWY JORK. (PAP). General Eisenhower, który definitywnie opuścił służbę wojskową i przygotowuje się do objęcia na początku czerwca prezydentury uniwersytetu Columbia potwierdził decyzję nie ubiegania się o stanowisko prezydenta USA.

Mimo to, jeden ustęp rozmowy Eisenhowera z dziennikarzami wznowił dyskusję na temat możliwości zmiany tej decyzji.

Na pytanie, czy zgodziłby się kandydować gdyby życzył sobie tego cały naród, Eisenhower odpowiedział, że naród nie ma możliwości wypowiedzenia swych życzeń i że zresztą do-

Wzrastające ograniczenia wolności prasy w USA

WASZYNGTON (PAP). — Jedną z komisji Izby Reprezentantów uchwalila projekt ustawy, przewidującej, że dziennikarze mogą być uwięzieni na 12 miesięcy i ukarani grzywną w wysokości tysiąca dolarów za ogłoszenie poufnych informacji, udzielonych komisjom Kongresu.

Same komisje będą decydowały o tym, które informacje, otrzymane od władz wykonawczych, powinny być publikowane.

Nowy wicewojewoda tow. J. Szaniawski

W dniu wczorajszym w łódzkim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste przejęcie urzędowania przez nowego wicewojewodę łódzkiego, tow. J. Szaniawskiego z rąk dotychczasowego wicewojewody, obecnego i sekretarza WK PPS, tow. Wincentego Stawińskiego.

Wicewojewoda tow. Szaniawski dotychczas zajmował stanowisko za stępy głównego komendanta Milicji Obywatelskiej (1).

Tysiąc kursów dla analfabetów W Łodzi odbyła się ogólnopolska konferencja oświatowa Związków Zawodowych

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się w tych dniach ogólnopolska konferencja, poświęcona zagadnieniom oświatowym w związkach zawodowych. W konferencji m. in. udział wzięli sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych, tow. Gebert, kierownik wydziału kulturalno - oświatowego CKZZ, Cieślukowska, dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty dr Zanna Kormanowa, oraz dyrektorzy szkół związków zawodowych i referenci szkoleniowi zarządów głównych zw. zawodowych.

Na konferencji omówiono plan pracy na polu oświatowym w drugiej połowie 1948 roku. Plan ten przewiduje przeszkolenie 20 tysięcy aktywistów związkowych, którzy zajmą się specjalnie sprawami oświatowo-kulturalnymi. Następnie omówiono obszerne dotychczasowe osiągnięcia na polu walki z analfabetyzmem i narzeczono plan tej akcji na drugie półrocze rb.

Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych ośrodków w kraju, istnieje jeszcze ogromne możliwości w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Wyszło również na jaw, że np. Łódź może się poszczycić pewnymi pozytywnymi wynikami na tym polu.

W wyniku obrad postanowiono utworzyć 1.000 kursów dla analfabetów przy związkach zawodowych na terenie całego kraju.

Wyczerpująca dyskusja o sprawach szkoleniowych i walce z analfabetyzmem przyniosła obfity materiał i przyczyniła się niewątpliwie do dalszego usprawnienia pracy na odcinku oświatowym.

W czasie trwania obrad wygłoszony został referat o sytuacji politycznej.

Uczestnicy konferencji opodatkowali się pod koniec konferencji na rzecz budowy domu Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie. (af)

7 b. m.

plenarne posiedzenie CKW PPS

W dniu 7 maja o godzinie 12 odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komisja energii atomowej ONZ wznawia obrady

LAKE SUCCES (SAP). — Po raz pierwszy od sierpnia 1947 roku, w dniu 7 bm. rano zbiera się komisja plenarna energii atomowej ONZ i obradować będzie nad trzecim raportem, który ma zamiar przedstawić Radzie Bezpieczeństwa.

Holandia uczciła 3 rocznicę wyzwolenia

HAGA (PAP). — W całej Holandii zarządzono we wtorek wieczorem 2 minuty milczenia dla uczczenia 3 rocznicy wyzwolenia kraju przez wojska brytyjskie i kanadyjskie.

W kościołach odbyły się msze żałobne za poległych w walkach wyzwoleńczych. Królowa Wilhelmina złożyła wieniec ustóp pomnika poległych w Apeon.

Epidemia tyfusu brzuszego zagraża Palestynie Pierwsze żydowskie znaczki pocztowe

HAIFA, 5.5 (Obsl. wł.). W mieście Acre, do którego napłyło ostatnio mnóstwo uchodźców z Haify, wybuchła groźna epidemia duru brzuszego.

Na skutek epidemii zachorowało około 80 żołnierzy i 40 cywiliów brytyjskich. Pułk brytyjski, stacjonujący w Acre został przeniesiony do Haify, gdzie pozostanie na razie w kwarantannie.

W Acre sygnalizują około 50 dalszych podejrzanych przypadków. Władze cywilne Acre zwróciły się do Libanu z prośbą o pomoc.

Komitet uchodźców arabskich z Palestyny w Egipcie postanowił, że Arabowie w wieku od 13 do 50 lat fizycznie zdrowi i zdolni do noszenia broni nie będą traktowani na prawach uchodźców.

Z Jeruzolimy donoszą, że w dalszych walkach foczących się z Arabami na drodze z Betleem do Hebronu, oddziały Haganah zniszczyły 20 arabskich samochodów pancernych.

Natomiast w samej Jeruzolimie panuje względny spokój. Pertraktacje w sprawie rozejmu, jak oświadczył rzecznik rządu brytyjskiego mają przebieg zadowalający. Delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża planuje utworzenie w Jeruzolimie całego szeregu neutralnych stref bezpieczeństwa, opatrzonych flagami C. K.

Brytyjczycy ostrzegli armię arabską przed ostrzelaniem ośrodków żydowskich w Jeruzolimie, grożąc użyciem lotnictwa brytyjskiego, jeśli ostrzeżenie pozostanie bez skutku.

Konsulat egipski ma zamiar opuścić Jeruzolimę i przenieść się w ślad za konsulem irackim do Ammanu — stolicy Transjordanii.

W dniu 4 bm. ukazały się po raz pierwszy żydowskie znaczki pocztowe, które nabyć można na razie tylko w Tel-Awivie. W tym samym dniu pierwszy pociąg żydowski z całkowitą żydowską obsługą, eskortowany przez żołnierzy Haganah

odbył podróż przez gaje pomarańczowe, leżące na 32 kilometrowym odcinku między Haifa i Hadera.

Agencja Reutersa donosi z Jeruzolimy, że 3 osobowa komisja rozjemcza ONZ udała się do Jerycha celem odbycia rozmów, dotyczących szeregu zagadnień palestyńskich. W rozmowach tych udział wezmą przedstawiciele Arabów z Transjordanii, Syrii i Libanu.

Komisja rozjemcza ONZ składa się z konsulów generalnych Francji, Belgii i St. Zjedn.

Na posiedzeniu Rady Powierniczej ONZ, delegat radziecki, Gromyko, oświadczył, że pierwszym krokiem do rozwiązania problemu palestyńskiego jest zmuszenie najędźców arabskich do wycofania się.

Wystąpienie z Sądu Najwyższego sędziów-komunistów francuskich

PARYŻ (SAP). Wszyscy sędziowie francuskiego Sądu Najwyższego, należący do partii komunistycznej podali się do dymisji.

Pismo zawierające zbiorową dymisję zostało przekazane przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego

Edwardowi Herriot przez przewodniczącego parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos.

Sędziowie Sądu Najwyższego stwierdzają w tym piśmie, że większość Zgromadzenia Narodowego usunęła legalnie wybranego sędziego z wiceprezysury Sądu Najwyższego ponieważ był komunistą.

Wobec tego faktu grupa komunistyczna postanowiła nie wyznaczać żadnego ze swych członków na listę sędziów Sądu Najwyższego.

Premier Gottwald u prez. Benesza

PRAGA (PAP). Prezydent republiki czechosłowackiej dr Edward Benesz przyjął we wtorek po południu w swej rezydencji wiejskiej premiera Klementa Gottwalda.

W samorządzie Hessii 14 członków NSDAP

BERLIN (PAP). Heskie Ministerstwo Denazyfikacji komunikuje, że spośród 20 kandydatów ultranacjonalistycznej „Partii Demokratycznej”, wybranych podczas ostatnich wyborów samorządowych w Hessji, 14 należało dawniej do partii hitlerowskiej.

Mają oni być wkrótce sądeni za sfalszowanie kwestionariuszy.

Marshall oświadczył:

Zgoda ZSRR warunkiem rewizji Karty O N Z

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie poświęcone projektom re-

wizji karty ONZ, wniesionym przez członków kongresu.

Marshall wypowiedział się przeciwko radykalnym projektom poprawek, podkreślając, że drastyczna

rewizja karty ONZ bez zgody Związku Radzieckiego oznacza likwidację Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Likwidacja ONZ — zaznaczył Marshall — osłabiłaby nas i wystawiła na poważne niebezpieczeństwo”.

Marshall oświadczył następnie, że Stany Zjednoczone zwiększają swą moc wojskową, aby „przywrócić równowagę sił, konieczną dla zachowania międzynarodowego bezpieczeństwa”.

Przedstawiając rolę ZSRR na terenie ONZ, Marshall usiłował przetrząsnąć na Związek Radziecki odpowiedzialność za trudności i nieporozumienia.

Zaznaczył on równocześnie, że „błędne jest przypuszczenie, jakoby dwa rozmaite systemy nie mogły współżyć w pokoju przy zachowaniu podstawowych norm postępowania, przewidzianych w Kartce ONZ”.

Bierny opór Hindusów przeciwko dyskryminacji rasowej w Południowej Afryce

LONDYN (PAP). Jak podaje biuletyn południowo - afrykańskiego komitetu Ligi Hinduskiej, sąd w Faulkstrut skazał na 3 miesiące ciężkich robót i karcer grupę działaczy hinduskich, którzy na znak protestu przeciwko dyskryminacji

rasowej, panującej w ustawodawstwie południowo - afrykańskim, przekroczyli granice między prowincjami Natalem i Transwaalem.

Jak stwierdza biuletyn Ligi Hinduskiej, już obecnie wielka ilość uczestników „oporu biernego przeciwko dyskryminacji rasowej” odbywa ciężkie roboty w Afryce południowej, a jeszcze większa ilość osób przebywa w więzieniu

Miejsce urodzenia Hitlera siedzibą spisku

WIEDEŃ (PAP). W miejscowości, w której urodził się Hitler, Braunau, wykryty został spisek hitlerowski.

Spisek działalności swą ogarnął całą amerykańską strefę okupacyjną Austrii i Bawarii. Aresztowano 300 osób.

Muzycy angielscy w Warszawie dadzą koncert dla świata pracy

Do Warszawy przybyli dwaj wybitni muzycy angielscy — pianista Leonard Cassini i skrzypek Ivry Gitlis.

Muzycy angielscy, interesując się bliżej ruchem robotniczym, dadzą, obok występów dla szerokiej publiczności — koncerty dla świata pracy.

Junacy pracują w Szczecinie

W dniu 4 bm. na terenie portu w Szczecinie brzygada junaków z organizacji „Służba Polsce” przystąpiła do prac przy budowie stacji towarowej.

O rozmiarach tych robót świadczy fakt, że na same tylko nasypy potrzeba będzie ponad półtora miliona metrów sześć ziemi. Na terenie budowy przychodzi codziennie 15 pociągów dwudziestowagonowych ziemi.

Ponad 2000 junaków rozpoczęło je dnoocześnie pracę przy regulacji ulicy Vasco de Gama i na wyspie Gryfii.

Stworzenie nowego bulwaru nad Odrą przewiduje zdjęcie kostki i chodników, burzenie ruin, plantowanie terenu itp.

Na wyspie Gryfii junacy przystąpili do usuwania gruzów, wywożenia złomu, zasypywania rowów strzeleckich oraz niwelowania terenu.

Międzynarodówka faszystów Wylegarnia reakcjonistów - Ich zachodni obrońcy - Flirt z gen. Franco

N IKT już u nas nie wąpi, że imperialiści amerykańscy uczynili z planu Marshalla polityczny instrument ingerowania w wewnętrzne sprawy państw europejskich dla przeforsowania reakcyjnej polityki i zbudowania sztetnej tany przeciwko siom postępowym. Są jednak jeszcze tacy, którzy na zestawienie słowa faszyzm i Anglosasi oburzają się, wytaczając argumenty w rodzaju „tradycyjna wolność, liberalizm, humanizm” itp.

Jak wygląda ta wolność, ten liberalizm i ten humanizm, przekonaliśmy się na niezliczonych przykładach ostatnich kilku lat powojennych, kiedy amerykańska demokracja przedzierzgnęła się w brutalny imperializm, dążący do politycznego i gospodarczego opanowania całego świata. Jak przedstawia się humanizm amerykański mamy przykład z wewnętrznej polityki Yankesów w stosunku do swoich 10 milionów obywateli o czarnym zabarwieniu skóry.

W tym wypadku chodzi nam o stwierdzenie innej jeszcze cechy „amerykańskiej demokracji” — o ponieranie faszyzmu.

W UCIECZCE przed postępującą ze wschodu Armią Czerwoną, w obawie przed zaszuszoną karą za swoje zbrodnie, faszyci wsty skich krajów wschodniej i środkowej Europy schronili się do angiolsaskich stref okupacyjnych. Zgrupowali się tam więc zbrodniarze ukraińscy z UPA, chorwaccy i serbscy ustaszowcy, węgierscy nialaszowcy, rumuński żelaznogwardziści, bułgarscy zbrodniarze wojenni, wlasowcy i polscy NSZ-etowcy. Do tych głównych grup dołączyły się jeszcze niezliczone grupy i od-cienie ćwierci i pół-faszystów i powstała w ten sposób emigracyjna wylegarnia międzynarodowego faszyzmu.

Zbrodniarze różnego kalibru zostali skierowani przez swych możnych mocodawców do wywiadu, walki podziemnej i konspiracji przeciwko ośrodkom postępu i pokój, a przede wszystkim Demokracjom Ludowym.

Plan podziemnego rozbicia demokracji ludowej nie powiódł się jednak. Szereg procesów polityczno-spiegowskich, jakie zostały przeprowadzone w państwach demokracji ludowej, udowodnił, że elementy współpracujące z Niemcami czy też z faszystowskimi Włochami zostały użyte przez mocarstwa zachodnie do dywersyjnej roboty. Młode demokracje ludowe miały jednak na tyle sił, żeby te roboty znieść w zarodku i wykpić.

W SKUTEK fiaszka rozpoczęła na Zachodzie Europy nową akcję zmierzającą do mobilizacji

sił reakcyjnych przeciwko wzbiierającej fali rewolucji społecznej. Faszystom wyznaczono rolę zandarnów reakcji i głównych prowokatorów.

We Francji zaczęli podnosić głowę byli kolarabajonisci i faszyci z Vichy, których zmierzający do dyktatury de Gaulle'a przy pomocy amerykańskich opiekunów zaczął dozbrajać i rmacać przeciwko manifestacjom i strajkom robotniczym. W podobny sposób włoscy „neofaszyci” popierani przez de Gasperi'ego i jego inspiratorów amerykańskich, rozpoczęli krwawą serię mordów na włoskich robotnikach i działaczach związków zawodowych. W ten sam sposób byli hitlerowcy rozpoczęli w Austrii krwawe napady na lokale partii lewicowych, a belgijscy zwolennicy de Gralle'e zaczęli manifestować na rzecz króla Leopolda i grozić belgijskim robotnikom obozami koncentracyjnymi.

Rozpoczęła się sielanka europejskich faszystów opd opiekunicymskrzydłami „demokracji” dolarowej.

STANY ZJEDNOCZONE a potem państwa marshallowskie, rozpoczęły flirt z poplecznikiem Hitlera i Mussoliniego — gen. Franco. Otwarto granicę pomiędzy Francją i Hiszpanią, rozpoczęło z rządem madryckim pertraktacje

handlowe. Jednocześnie szereg wybitnych osobistości z Wall Street udało się do Madrytu dla „wymiany poglądów”. Stany Zjednoczone otrzymały w wyniku szereg baz wojskowych na półwyspie Iberyjskim, czyniąc z Hiszpanii twierdzę przeciwko postępowemu ruchom w Europie. Nic dziwnego, że w świetle tych wydarzeń faszyzm rozpoczął już w Europie jawną akcję, zmieniając jedynie firmę i adres. Z samej zaś Hiszpanii zaczęli do państw europejskich powracać spe dzający tam „ciężkie czasy” zbrodniarze faszystowscy. Apele Polski i innych krajów na arenie ONZ — domagające się zlikwidowania siedliska światowego faszyzmu, zagrożającego pokojowi i demokracji — zostało przez Anglosasów zignorowane. Dzisiaj świat kapitalistyczny prowadzi flirt z gen. Franco i uważa go za swego równoprawnego partnera i prekursora antypostępowej krucjaty.

Bawiący ostatnio w Londynie wódz faszystów południowo-afrykańskich — Pirow, po przyjacielskiej naradzie „wojennej” z angielskim faszystą Mosleyem, oświadczył, że wyrusza do Madrytu, by omówić z gen. Franco zmontowanie „ligi antyradzieckiej”. Wszystko to dzieje się pod okiem rządu Attlee, który mieni się być „dem socjalistycznym.” A. B.

Słowa podziwu dla naszych osiągnięć

Polacy amerykańscy w Łodzi

Goście z za oceanu przywieźli dary dla RTPD

Przed gmachem Grand Hotelu powiewa gwiazdzisty sztandar amerykański. Został on zatknęty z okazji przybycia do Łodzi masowej wycieczki Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Ogółem przybył do kraju około 100 osób. W skład delegacji wchodzi kilkadziesiąt robotników i robotnic z Nowego Jorku, Chicago, Detroit, Filadelfii, a nawet i dalekiej Kalifornii, z Los Angeles oraz kilkanaście osób z Kanady.

Wycieczka Polonii Amerykańskiej przybyła do kraju w dniu 1 maja. Była ona świadkiem wielkiej manifestacji robotniczej stolicy, była oprowadzana po ruinach Warszawy, wreszcie przyjęta została przez premiera tow. Cyrankiewicza. Z Warszawy wycieczka udała się na Wybrzeże po czym zwiedziła Ziemię Odzyskaną. Wczoraj zawiątała ona do Łodzi, gdzie pozostała 2 dni, by potem udać się na Targi Poznańskie.

Na czele delegacji, która reprezentuje w zasadzie organizację polską Międzynarodowego Związku Robotniczego, stoją Katarzyna Głuszak z Nowego Jorku, Kazimierz Niemiński z Detroit oraz ob. Kofmański z Toronto. Wśród przybyłych znajduje się też redaktor Głosu Ludowego w Detroit, ob. Wacław Scyda. Również ob. Niemiński jest jednym z redaktorów tej gazety. Ob. Kofmański jest zecerem kanadyjskiej „Kroniki Demokratycznej”.

Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz i Związków Zawodowych. Z ramienia Łodzi witał ją wiceprezydent tow. Dupiak. Powitanie było bardzo serdeczne. Przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego oświadczyli, iż pragną zaznajomić gości ze zdobyciami Łodzi powojennej, z naszą dzisiejszą rzeczywistością. Rodacy z za oceanu zapewnili, że właśnie w tym celu przybyli do kraju, gdyż pragną napełnić przekonanie się o wielkich osiągnięciach, o których dawno już słyszeli, a z którymi zetknęli się już bezpośrednio podczas kilkudniowego pobytu w kraju.

Z dworca kaliskiego goście udali się do Grand Hotelu, a stamtąd, po śniadaniu pojechali na zwiedzenie miasta tow. E. Stawiński, pierwszy sekretarz WK PPS, tow. W. Stawiński, sekretarz PPR, tow. Minor oraz przedstawiciele OKZZ, tow. Widawski, Spychala, Napieralski, Przybył i inni.

Goście wyrazili się z zachwytem o tym, co widzieli w fabrykach łódzkich oraz o postępach odbudowy w całej Polsce.

Wczorajem odbyło się dalsze zwiedzenie miasta między innymi wycieczka zwiedziła dawny obóz hitlerowski w Radogoszczu.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzić mają Politechnikę Łódzką, Studio Polskiego Radia, oraz będą przyjęci przez prezydenta miasta i wojewodę łódzkiego. Wczorajem wycieczka obecna będzie na specjalnym przedstawieniu w Teatrze Powszechnym TUR, w nocy wyjeżdża siepięgamy na wystawę do Poznania.

Kierownictwo wycieczki, na prośbę przedstawiciela „Kuriera Popularnego” złożyło następujące o-

BUDUJEMY wspólny dom
Tow. dyr. Cegielski Maksymilian wpłaca zł 1.500 i wywła tow. Pawlika Bronisława i Cerana Mirosława.
Tow. dyr. Prokulewicz J. wpłaca zł 1.500 i wywła tow. Urbanowicz Bronisława i Onuszczyka Piotra.
Przewodniczy PKP st. Łódź-Kaliska na stanowisku w zarządzie PPS i PPR złożył zł 1.875.
Tow. dyr. Witold Furmański - wpłaca zł 3.000.
Kola PPS i PPR kolporterów (kioskarzy) wpłaca zł 2.750 - i wywła kola PPS i PPR „Czytelniczka”.

świadczenie w sprawie celów ich przyjazdu do Kraju.

Jesteśmy pierwszą masową wycieczką Polonii amerykańskiej do Polski. Przyjechalibyśmy do Polski na własny koszt, aby zapoznać się z dotychczasowymi osiągnięciami w odbudowie kraju. W Stanach Zjednoczonych braliśmy czynny udział w akcji niesienia pomocy materialnej rodakom w Polsce. Wyśleliśmy indywidualne paczki, kony, traktory i robiliśmy wszystko co było w naszej mocy, aby cała zorganizowana Polonia spieszyła z odpowiednią pomocą krajowi.

Jednocześnie dopominaliśmy się, aby Polska otrzymała pomoc finansową, przyrzeczoną jej w czasie wojny.

Przeciwstawialiśmy się wszelkim próbom rewizji polskich granic zachodnich oraz odbudowie agresywnych i militarystycznych Niemiec.

Przybywamy do Polski nie tylko w celu zapoznania się z życiem robotników, chłopów i inteligencji, lecz przywozimy ze sobą dary dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Witamy naród polski i stwierdzamy, że Stany Zjednoczone, o których wolność walczył Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski i w obronie których oddali swe życie liczne rzesze Amerykanów pochodzenia polskiego, były i pozostaną przyjacielem Polski.

Trudności obecne są przejściowe, gdyż przeolbrzymia większość narodu amerykańskiego jest za pokojem i współpracą z narodem polskim w duchu tradycyjnej przyjaźni Stanów Zjednoczonych i Polski.

Uważamy swój przyjazd do Polski za poważny wkład do utrzymania i rozbudowy przyjaźni pol-

sko-amerykańskiej. Czynimy to w poczuciu rozumienia swych obywatelskich obowiązków, że tylko ci pracują z korzyścią dla Stanów Zjednoczonych, którzy przyczyniają się do pogłębienia współpracy polsko-amerykańskiej i dążą do nawiązania jak najbliższych stosunków między Polonią amerykańską a Polską.

Chcemy zapewnić naród polski, że program reakcji polsko-amerykańskiej, sprzymierzonej z bytymi członkami rządu sanacyjnego i uciekinierem Mikołajczykiem, pracującym w kierunku wywołania nowej wojny, aby tą drogą dostać się ponownie do władzy, nie jest popierany przez przytaczającą większość Polonii amerykańskiej.

Cieszymy się niezmiernie, że po tylu latach rozłąki mogliśmy znów przybyć do wolnej i demokratycznej Polski. (stg)

Na naukowych podstawach

opierać się będą prace, prowadzone przez „Służbę Polsce”

Prace prowadzone przez organizację „Służba Polsce” oparte będą na naukowych badaniach nad wydajnością i możliwościami pracy młodzieży. Badania takie przeprowadza Zakład Fizjologii przy SGGW w Warszawie. Jednocześnie w czasie trwania robót terenowych w letnich miesiącach br. czynione będą obserwacje, które pozwolą na dalsze naukowe opracowanie tego problemu.

W związku z tym w Zakładzie Fizjologii odbywa się obecnie specjalny kurs dla instruktorów robót ziemnych „Służby Polsce”. Sluchacze zostaną przysposobieni do prowadzenia przy pomocy odpowiednich przyrządów badań, dotyczących wydajności i zmęczenia w czasie pracy. Wyniki badań, spisane na specjalnych formularzach, przesłane będą wraz z uwagami instruktorów z fotografiami itp. do Zakładu Fizjologii. Poza tym kurs ma na celu zaznajomienie przy-

szłych instruktorów z metodami racjonalnego rozplanowania pracy, tak, aby uzyskać jak największą wydajność, przy stosunkowo małym zmęczeniu. Temu punktowi programu poświęcone są wykłady teoretyczne, prowadzone przez prof. Szreterera.

Poza tym sluchacze biorą udział w ćwiczeniach praktycznych, które odbywają się na terenie ogrodu uczelni. Kopią np. rowy przy zastosowaniu rytmiki. Specjalny czasomierz reguluje ich ruchy, przy czym duży nacisk położony jest na

koordynację ruchów z pracą serca i rytmem oddechu. Przy wbiłaniu oskardu w ziemię - wydech, krótki odpoczynek, głęboki oddech, oskar do góry - wdech.

Sluchacze kursu - to młodzi chłopcy od 20 do 22 lat, skierowani przez organizację młodzieżową. Przed rozpoczęciem kursu przeszli oni specjalne badania lekarskie i psychotechniczne, które wyeliminowały 23 specjalnie zdolnych kandydatów. Już za 2 tygodnie, po ukończeniu kursu młodzi instruktorzy rozpoczną pracę w terenie.

Z całego kraju

POLACZENIA MIĘDZYMIASTOWE BĘDĄ LEPSZE I SZYBSZE

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Tel. w Warszawie opracowuje zarządę współzawodnictwa pracy w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Wyłoniona komisja opracowała już normy pracy telefonistek i wysokość

premię dla przodających zespołów i wyróżniających się w zespole przewodniczących. Współzawodnictwo wpłynie napewno na doskonalenie, niż dotąd funkcjonowanie aparatów międzymiastowych, które nie są zmechanizowane, ale obsługiwane przez żywych ludzi przeważnie przez telefonistki.

KARA ŚMIERCI NA KATA WŁASNEGO NARODU

W Bilgoraju podczas hitlerowskiej okupacji odznaczył się niezwykłym okrucieństwem względem prześladowanych przez siebie mieszkańców Polak z nazwiska, a wróg Polaków w rzeczywistości, niejaki Wiesiołowski, b. komendant miejscowej policji. B. nazwiska świadków stwierdziły potworne zbrodnie Wiesiołowskiego w stosunku do ludności. W szczególności prześladował on Żydów i własnoręcznie zastrzelił 40 osób z pośród ludności żydowskiej Bilgoraja. Potworny zbrodniarz został przez Sąd Okręgowy w Zamościu skazany na karę śmierci.

SAMOUK ORYGINALNYM WYNAŁAZCĄ

W Koszalinie mieszka i pracuje niedoceniony artysta-kwiaciarz, Florian Czajka, który własnej pracy samouka zawdzięcza ciekawe rezultaty swych badań. W pracowni artysty-kwiaciarza i wynalazcy pachnie jak w lesie świerkowym po deszczu. Ten zapach wydają spreparowane, jak żywe, gałązki świerkowe, które po dwóch latach wyglądają i pachną, jakby były świeżo zerwane. Artysta preparuje kwiaty, zachowując barwę i zapach w właściwy. Ciekawe preparaty i albumy ze spreparowanymi liśćmi i roślinami, oraz całą ciekawą działalność wynalazcy-samouka zwróciły uwagę zagranicy. Czajka wystawiał swoje ekspozycje na Targach Poznańskich i w Sopocie, nawet był nagrodzony.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Dwa tygodnie odpoczynku dla zasłużonych przodowników pracy

Ośmiu robotników przemysłu leśnodobniczo-galanteryjnego: Lasota Irena - tkaczka Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Pasmanteryjnego Łódź-Północ, Wilewicz Tadeusz i Kowalski Tadeusz (tkacze w Państw. Zakł. Przem. Dzwierski i Gal. Nr 4 w Łodzi), Samler Teofil (majster w Państw. Zakł. Jedw.-Galanter. Łódź-Południe), Zember Hilary (majster w Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Galant. Nr 8 w Łodzi, Władysław

Zaborowski i Bronisława Markowska (pracownicy w Zakładach Nr 9 w Nowej Rudzie) oraz Marian Sodak (tkacz w Zakładach Nr 13 w Kamiennie Górze - Ziemi Odzyskanej), uzyskali po raz trzeci punktowane miejsce we współzawodnictwie indywidualnym.

Całej ósemce przysługuje prawo na uzyskanie bezpłatnego dwutygodniowego pobytu w jednym z domów wypoczynkowych.

Na 12 krosnach Wyniki współzawodnictwa pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni prasowniczej, które przesyła na obsługę 12 krosnach, osiągnęły następujące rezultaty: Genowefa Kozienkowska 139 proc., a Eugenia Osendowska 130,7 proc.

Na „szóstkach” wysunęły się na czoło Janina Jurek (160 proc.) i Helena Pałkowska (156,7 proc.). Stefan Palezyński uzyskał 154,3 proc., Anna Ramus 151 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Engla osiągnął 110,1 proc., wyprze dzając zespół Kiblera (105,8 proc.). Zespół Stolarza Stefana (109,5 proc.) uległ zespołowi Stolarza Zygna (122,9 proc.). W przedzłani odznaczyły się Maria Dubis (166,2 proc.) i Maria Raczkowska (161,3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzłani (4 strony) uzyskała Janina Mucha 134,7 proc., a An na Ciesielska 133,9 proc. Felicja Maciąg (4 strony) osiągnęła 133,5 proc. Apolonia Słochowska 136,3 proc., Bronisława Olejniczak 134,5 proc., a Helena Brzozowska (2 strony) 143,8 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Bronisław Głucha (170,3 proc.). Maria Skabiałka osiągnęła 168 proc., Maria Borowska 153,5 proc., Maria Drelich 162 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Helena Flachta (184,4 procent) i Zofia Wielńska (155,5 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosnach) Marta Majer uzyskała 176 proc., a Irena Ziółkowska 173,4 proc. Na 8 krosnach wyróżniły się Regina Poros (175,3 proc.) i Julia Wojciechowska (164,8 proc.). Józefa Bieniek osiągnęła 175,8

proc., a Zofia Kubačka 158,8 proc. W przedzłani (4 strony) odznaczyły się Marcianna Janik (171 proc.) i Józefa Grądka (165 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni (16 krosnach) automat. pierwsze miejsce zajął Józef Sobczak (175 proc.), Janina Rozpara osiągnęła 171 proc. W przedzłani odznaczyła się Wanda Cieślak (160,1 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni („szóstkach”) wyróżniły się Wanda Strzelczyk (163,9 proc.) i Maria Ługowska (162,7 proc.). Maria Rajska (4 krosna) osiągnęła 172,3 proc., a Maria Miskiewicz 153,1 proc. W przedzłani (160 wrzec.) odznaczyły się Józefa Michajak (149,8 proc.) i Stanisława Smyczek (148,5 proc.). Zespół Mańkuta (126,8 proc.) wyprowadził zespół Pacholaka (129,3 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska (164,8 proc.), Stanisław Kubik - uzyskał 161,5 proc., a Józef Zakrzewski 159 proc. W przedzłani (750 wrzec.) wyróżniły się Krystyna Ludwiczak (134 proc.) i Krystyna Grygielska (140,7 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni odznaczyła się Aniela Maj (131 proc.). W tkalni na 6 krosnach uzyskał Andrzej Zuzanski 149,4 proc. W przedzłani (1072 wrzec.) osiągnęła Czesława Piękarska 140 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przedzłani: Zofia Stolecka (832 wrzec. - 148 proc.) i Władysława Koteska (816 wrzec. - 147 proc.).

Kwaśne jabłka

Przeciagi

Wielu jest na świecie dziwaków. Wczoraj spotkałem znajomego, który szyć miał owiniętą grubym wełnianym szalikiem, o buty był w ciepłe zimowe kamieszki a uszy jego zdobił najmniej iunt przedwojennej waty. Nie ręczę, czy człowiek ów nie miał na sobie conajmniej trzech swetrów, a zaręczam, że miał dwa palta: jedno grube watowane, drugie z brezentu, jak to teraz noszą prze różni dandysi.

- Człowiecze, wczoraj o godzinie siódmej temperatura wynosiła 18 stopni w cieniu. Roztopisz się.

- Nieszczęście - jęknął. - Zgoliłem brodę, stałem na przeciagu, przewiał. Ot, zapalenie migdałków.

- Człowiecze - jęknąłem i ja. - Znam ludzi, którzy dostali zapalenia dziaśel po zgoleniu wąsów i - z przeciagu, ale nie wierz temu. Przeciagi to wytwór twej fantazji. Ciało potrzebny jest przewiew. Opanowały twe ciało drobnoustrojowe i one są powodem cierpienia.

- Powodem cierpienia jest skrzuchowacenie krwi pod wpływem przeciagu.

- Skorzuchowacenie krwi? - Dlaczego nie „zafturzenie”.

- Dlaczego nie, że nie. Ja mam swego znachora, on wie.

Spojrzałem na zacofta z politowaniem.

- I pewnie on kazał ci się tak ubierać.

- On. Kazał mi nogi owijać bandażami, żeby spędzić krew z regionów górnych do dolnych. Wyleczył sąsiadkę z bóli głowy i ma setki listów z podziękowaniami. Nie trzeba w ogóle do niego chodzić. Wystarczy posłać mu szklareczkę moczu.

- I posłałeś?

- Posłałem mu cały dzbanuszek.

- I co?

- Kazał się ciepło ubierać, za pisał nagrzewanie regionów dolnych i kazał wystrzegać się przeciagów, które powodują skorzuchowacenie.

- I ty, człowiecze dwudziestego wieku potrafisz ufać średniowiecznym znachorom?

- Potrafię, bo oni mają czucie, czego wy, wynawcy radaru, rozbić atomów, witamin, nie macie. Proszę mi pokazać lekarza, który potrafi postawić diagnozę na podstawie samego wstrząsania moczu?

- Ależ, człowiecze, jest to najzwyczajniejszy szarlatan. Wiedza lekarska nie jest niestety szarlataneria.

- A ja taki będę wierzył w przeciagi. Ledwo tylko zażyłem lek, już mnie w uszach przestało bębnić i stolec się mnie poprawił. Ja jestem dowodem, że znachorów mistrzem jest.

Dzisiaj znajomy ów leży w szpitalu. Lekarze wyjęli mu kamień z nerek. Gdyby nie szybka decyzja sąsiadów, znajomy „otrępalby”, jak to mówią „ber-lacze”. Przyczyną bólu gardła nie był wcale przeciag, ani skorzuchowacenie krwi, ani zgolenie brody.

Znajomy ma zaburzenie na tle przemiany materii i dlatego w nerkach osadza mu się piasek.

I pomyśleć tylko, że ów wynawca znachorów, jest wzorowym demokratą i że pojął wszystkie zasady postępu, a w tym jednym jest doprawdy wstecznikiem.

Dr Bzdęga

STABILIZACJA WIDOCZNA NA KAŻDYM KROKU

POMYŚLNE PERSPEKTYWY

Dobrze zapowiadające się zbiory i wzrost produkcji przemysłowej

Ogłoszenie komunikatu Prezesa Centralnego Urzędu Planowania o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1948 zbiegło się z otwarciem drugich powojennych Targów Poznańskich. Komunikat podawał liczbę, świadczące o dalszym silnym wzroście produkcji i rozszerzeniu oraz usprawnieniu aparatu produkcyjnego.

Targi postęp ten i to usprawnienie przedstawiły obrazowo i potwierdziły w całej rozciągłości. Liczby komunikatu wskazywały rozmiary osiągnięć i rozmiary produkcji. Targi urozmaiciły bogaty asortyment wyrobów, wysoką jakość i szeroki wachlarz możliwości produkcyjnych.

ZBIORY ZAPOWIADAJĄ SIĘ DOBRZE

Pierwszy kwartał roku 1948 przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wykazał dobry stan oziminy i na ogół pomyślny stan rozwoju hodowli. W końcu kwartału stan zasiewów przedstawiał się w stopniu, jak następuje (stopień 3 — oznacza stan średni, stopień 4 — stan dobry): żyto ozime — 3,6, pszenica ozima — 3,2.

Dobrze zapowiadające się zbiory, korzystny rozwój dostaw produktów rolnych, obok radzieckiej pomocy w dostawach zbożowych i przy oparciu skupu na mochnych, zdrowych podstawach — sprawiły, że zaopatrzenie żywnościowe ludności realizowało się bez żadnych zakłóceń i to po stabilizowanych, a nawet czasem niższych cenach i że stworzone zostały dostateczne rezerwy aprowizacyjne.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Jeżeli chodzi o produkcję przemysłową, to rozmiary jej wzrostu ilustrować mogą liczby produkcji w pierwszym i ostatnim miesiącu I kwartału tj. w styczniu i w marcu. I tak, produkcja węgla kamiennego z 5,691 do 5,782 tys. ton, produkcja stali utrzymała się na poziomie 154 tys. ton, produkcja mydła podniosła się z 1,2 do 1,5 tys. ton, maszyn rolniczych z 39,1 do 42,3 tys. sztuk, cementu z 67 do 167 tys. ton, przędzy bawełnianej z 6,3 do 6,8 tys. ton, przędzy wełnianej utrzymała się na poziomie 2,6 tys. ton, produkcja tkanin bawełnianych zwiększyła się z 26,4 do 28,3 mil. metrów, tkanin lnianych z 2,4 do 2,5 miln. metrów, produkcja papieru zwiększyła się z 19,2 do 20,3 tys. ton, produkcja garbarska z 2,2 do 2,4 tys. ton — w przeliczeniu na skóry surowe, produkcja obuwia z 334 do 397 tys. par, itp. Były przypadki niższej produkcji wywołane specjalny-

mi przyczynami, ale przypadki te były bardzo rzadkie, a niższa prze ważnie b. nieznaczna.

Na wzrost produkcji, wzrost inwestycji, a stąd i wzrost obrotów (zaopatrzenie, zbył) — wskazuje liczby przewozów. Przewozy kolejowe towarów w kolejnych miesiącach I kwartału kształtowały się następująco (w mil. tonokm): 2179, 2205, i 2380; a przeładunek w portach wynosił odpowiednio (w tys. ton): 1032, 955, 1180.

Silny — wbrew tradycji związanej z początkiem roku — ruch inwestycyjny wyraził się liczbą wykorzystanych kredytów średnio terminowych: wzrosła ona w ciągu I kwartału o blisko 30 miliardów złotych.

Obok wzrostu kredytów inwestycyjnych zwiększyły się wraz z wzrostem produkcji i obrotów — kredyty na ich finansowanie. Kredyty krótkoterminowe Narodowego Banku Polskiego i innych instytucji kredytowych zwiększyły się w I kwartale o ok. 23 mld. złotych.

CENY BEZ ZMIAN

Pełna stabilizacja finansowa — obok poważnego uregulowania

rynku w II półroczu ub. roku — wpłynęły na utrzymanie rynku na ogół na stałym poziomie i to pomimo dokonanych w początku roku pewnych regulacji cen w zakresie gospodarki państwowej.

Ceny płacone producentom rolnym spadły w ciągu pierwszych 2 miesięcy bież. roku o 1/2, a ceny detaliczne wolnorynkowe w dużych miastach obniżyły się w cią-

gu I kwartału o około 1 proc.

Stabilizacja stworzyła optymalne warunki dla wykonania planu, dała dobrą i pewną bazę realizacyjną. Oczywiście, ta baza i te warunki tylko sprzyjały i ułatwiały wykonanie planu, a samo wykonanie zostało osiągnięte wielkim wysiłkiem twórczym wykonawców planu — ogółu pracujących.

W. Sz.

Polskie motocykle

już wkrótce do nabycia

W najbliższych tygodniach rozpocznie się masowa sprzedaż motocykli polskiej produkcji SHL. Motocykle te już są gotowe i sprzedaż ich mogłaby się rozpocząć wcześniej, gdyby nie brak pewnych drobnych części, jak np. kluczy, które nadchodzą z pewnym opóźnieniem.

Zapotrzebowanie na motocykle jest tak olbrzymie, że wiele osób zgadza się na kupno motocykla nie czekając na brakujące części.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszą się nasze motocykle, sprzedaż ich odbywać się będzie według pewnych kolejności. SHL 125 otrzymają najpierw kluby sportowe. W tym roku sprzedanych będzie ogółem ponad 3 tys. motocykli.

Silniki do „125” są wyrobiane w PZS Nr 2 w Warszawie, ramy zaś w Ludwikowie.

PRZYKŁAD ROBOTNIKÓW DOLNOŚLĄSKICH

Pierwsza umowa „opiekuńcza“

zakłady pracy wzajemnie sobie pomagają

Jeżeli przed wojną opieka społeczna w zakładzie pracy należała do rzadkich wyjątków, a regulą było nieinteresowanie się losem pracownika poza warsztatem, to w nowej rzeczywistości polskiej na zdobywcze socjalne i ich wysoki poziom położono największy nacisk.

BEZ STOŁÓWKI I ŚWIETLICY

Bywają wszakże takie warunki lokalne, w których wszystkie zdobycze i udogodnienia nie mogą mieć pełnego zastosowania. Jest zroz-

umienie, jest dobra wola, są nawet dotacje — ale stoją na przeszkodzie trudności poprostu fizycznej natury.

O 6 kilometrów od Szkl. Poręby znajduje się, zaszyty głęboko w górach, Państwowy Kamieniołom Granitu. Najbliżej zamieszkały robotnik musi iść do pracy pięć kilometrów, inni mają jeszcze dłuższą drogę do przebycia. Nie udało się nawet zorganizować stołówek ze względu na trudności dowozowe, i pracownicy spożywają ciepłą strawę dopiero po powrocie do domu wieczorem. A cóż dopiero mówić o żłobku, o świetlicy! Sytuacja lokalna pozbawiła kilkuludziście pracowników tych wszystkich udogodnień, którymi cieszył się nowoczesna organizacja pracy.

INICJATYWA TOWARZYSTWA PRACY

W dole, o 6 km. rozłożyły się szereg zabudowań huty szklanej. Wygodnie tam i przestronnie, warunki mieszkaniowe dobre, niemal wille w klimaciecznej miejscowości, jest miejsce i na świetlicę, i na żłobek, i na wszelkie urządzenia opieki społecznej i kulturalnej.

I oto pracownicy huty postanowili pomóc swym kolegom z kamienio-

łomów. Wystąpili oni z inicjatywą zaopiekowania się nimi i podzielenia się swoimi zdobyciami.

Inicjatywa zakończyła się dziwną, a jakże wymowną umową „opiekuńczą”. Umowa brzmiała treścią wprost:

„Dn. 27 kwietnia br. załoga zakładów Huta Szkl. w Szkl. Porębie i Państwowy Kamieniołom Granitu w Szkl. Porębie zawarły umowę, na mocy której Huta Szkl. obejmuje opieką nad Kamieniołomem Granitu, udzielając pomocy. Huta oddaje do dyspozycji Kamieniołomu swoją świetlicę, bibliotekę i przedszkole oraz przynajmniej całą załogę Kamieniołomu na członków swej spółdzielni i swojej Kasy Samopomocy Koleżeńskiej. Nadto zobowiązuje się dostarczać codziennie do Kamieniołomu gorący obiad ze swojej stołówki”.

Jest to niewątpliwie pierwsza tego rodzaju umowa w Polsce. Załoga Huty Szkl. zdaje sobie z tego sprawę i używa wszystkie większe zakłady w kraju do podjęcia takiej samej akcji opiekuńczej nad mniejszymi zakładami, która ze względów technicznych czy lokalnych nie mogą dostatecznie rozwinąć u siebie akcji socjalnej.

Systematyczna akcja

badania budżetów robotniczych

W KCZZ odbyła się przy udziale przedstawicieli Min. Pracy i Op. Społ. oraz GUS konferencja, poświęcona badaniom budżetu rodzin robotniczych. Badania te miały do tychczas charakter dorywczy. Obecnie zostaną one powierzone referatowi ekonomicznemu KCZZ, organizującemu akcję w skali wojewódzkiej.

Specjalni instruktorzy — związkowcy — cieszący się pełnym zaufaniem robotników, wejdą w bezpośredni kontakt z rodzinami robotniczymi i dolożą starań, aby rodzi-

ny te wzięły udział w akcji badań budżetów. Każda rodzina robotnicza, badająca swój budżet, przed przystąpieniem do akcji wypełni specjalny kwestionariusz, który zostanie przesłany do GUS.

Dyrekcja akcji badania budżetu rodzin robotniczych gwarantuje wprowadzenie pseudonimów zamiast nazwisk. Za systematyczne i staranne prowadzenie ksiąg budżetowych przyznane będą specjalne gratyfikacje oraz rozłosaowane zostaną premie pieniężne.

Wędrownie obozy letnie

dla uczestników młodzieżowego wyciągu pracy

Młodzież, zatrudniona w przemyśle, przystąpiła do V etapu współzawodnictwa pracy. W IV etapie wzięło udział już ponad 100 tys.

Przemysł wełniany wykona przedterminowo plan

W okresie przedmajowym również fabryki wyrobów wełnianych brały na siebie odpowiednie zobowiązania. I tak PZPW Nr 36 i PZPW Nr 37 zobowiązały się wykonać plan roczny na dzień 15 grudnia rb., a PZPW Nr 3 na 10 grudnia rb.

PZPW Nr 1, PZPW Nr 4, PZPW Nr 33 i PZPW Nr 38 zobowiązały się wykonać plan roczny na 1 grudnia rb.

Najwcześniej chce wykonać roczny plan produkcyjny załoga PZPW Nr 6 bo już w dniu 30 listopada rb.

Niezależnie od tego zobowiązała się załoga PZPW Nr 38 do przeprowadzenia w roku 1948 planu malej racjonalizacji i to w całej rozciągłości.

W młodzieży robotniczej. Przygotowania do V etapu wskazują, że cyfra ta zostanie znacznie przekroczona.

Nowy etap odbędzie się pod hasłem usprawnienia współzawodnictwa.

Młodzież, biorąca udział we współzawodnictwie, otoczona będzie większą, niż dotychczas opieką. Umożliwi się jej zdobywanie wiedzy fachowej przez doświadczenie na specjalnych kursach i w szkołach zawodowych.

Dla uczestników współzawodnictwa zorganizowane zostaną stałe i wędrownie damy wypoczynkowe i krajoznawczo-turystyczne. Nastąpi także podniesienie poziomu świetlic fabrycznych, które muszą dawać młodzieży robotniczej pełne możliwości doświadczenia ogólnego i rozrywki kulturalnej.

Pięty etap młodzieżowego współzawodnictwa odbywać się będzie w atmosferze konsolidacji młodzieży robotniczej całej Polski. Jedność młodzieży stanie się z pewnością jednym z czynników wzmocnienia współzawodnictwa pracy.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

„Otello” Szekspira

Teatr Wojska Polskiego wystawił i gra z wielkim powodzeniem „Otello” Szekspira.

Któż nie zna tej historii o walecznym Maurze, który rozkochawszy w sobie piękną Desdemonę, młodszą wenecką w wielkiego domu, i sam w niej zakochany bez miary, podjudzony przez złego intrygantę Jagona, popada w szal zazdrości, morduje ukochaną, a potem, zrozpaczony, sam sobie odbiera życie?

Najpopularniejsza to chyba w Polsce z szekspirowskich tragedii — i o największych aktorskich tradycjach. Z rolą Otella zrosły się, dziś już historyczne, nazwiska całego szeregu najwybitniejszych wykonawców scen polskich i obcych: Bolesław Leszczyński, Ładnowski, Zelazowski, Rygiel, Kotarbiński, Knake — Zawadzki, ostatnio — Junosza-Stepowski; z obcych wspomnę dwóch tylko: Murzyna Aldridgea, zmarłego przypadkowo w Londzi w r. 1867 i pochwianego na łódzkiej ewangelickim cmentarzu, i Ernesta Rossi, którego nazwisko uniemożliwił Bolesław Prus na kartach swojej „Lalki”. Było ich zresztą bez liku.

Do powodzenia tej tragedii przy-

czyniał się niewątpliwie jej melodramatyczny charakter i pewna, egzotycznością nacechowana malowniczość. Szeroka publiczność kocha się w charakterach zdecydowanych, w sytuacjach niewyuczajnych, o silnym ładunku uczuciowym i dramatycznym napięciu. Czarne i białe charaktery, wielkie namiętności, groza, okrucieństwo i śmierć, okraszona pogrzebieniem winowajców ku zbudowaniu żywych — oto co brało zawsze. I nie trzeba było „Otella”, ani „Zbójców” Schillera, wystarczyły sztuczki Kotzebego i Ducange'a, które na długie lata zrobiły szkołę.

A tu — Wenecja, Cypr, Murzyn... Choć nie Murzyn to właściwie, tylko Maur ciemnoskóry, ochrzczony i na służbach Rzeczypospolitej Świętego Marka, rycerskimi czynami i zasługami wstawiony.

Analiza krytyczna „Otella” następcza badaczom niemało kłopotu, podobnie zresztą, jak i wiele innych szekspirowskich arcydzieł, które przez to arcydziełami być nie przestały. Zarzucić można tej tragedii dużo nieprawdopodobieństw, nacłagając i sprzecznosci. Cóż z tego je-

dnak, kiedy czarodziejska magia poety, nawet operując dowolnością i teatralną konwencją, zdolna jest przesadzać wszelkie przeszkody czasu, miejsca, nieprawdopodobieństwa — i przetworzyć melodramatyczny wątek w taki kocioł rozżarzonej uczuci i namiętności, tchnąc w melodramatyczne charaktery tyle prawdziwego człowieczeństwa, że nurekowi tego wszystkiego oprócz się niepodobna i historii o nieszczęśliwym Otello i słodkiej Desdemonie wciąż słucha się z zapartym tchem, naprężek wszelkim krytycznym i rozumowym racjom.

Osobiście nie jestem amatorem „Otella”, ale jest to tu bez znaczenia. Posiadał on od wieków doskonałą „prasę” i nie jest jej pozbawiony po dziś dzień. „Piękności tej sztuki tak silnie działała na wrażliwość czytelnika, że nie potrzebują żadnej pomocy ze strony komentarzy krytycznych” — pisał przed 200 laty o „Otello” Samuel Johnson, angielski poeta, eseista, komentator i wydawca dzieł Szekspira w 1766 roku.

„Otello” jest najdoskonalszą ze wszystkich sztuk Szekspira — utrzymuje dziś H. C. Hart, krytyk współczesny i również wydawca. Jak wyda się „Otello” obecnemu widzowi, na to da odpowiedź ostatnie wzmówienie, potraktowane zresztą z wielkim pietyzmem i dużym nakładem pracy.

Sztukę przygotował pod względem scenicznym i reżysemkim Henryk Szafliński, wytrawny znawca przedmiotu, który nie zaniedbał niczego, by dać nam przedstawienie piękne, głęboko przemysłane i godne tradycji wielkiego poety. Najpierw opracował wspólnie z Krystyną Bervińską - Gogolewską tekst, według przekładu Józefa Paszkowskiego (1817—1861) — a następnie obmyślił układ sceniczny, nie naruszający w niczym zasadniczej struktury oryginału. Opuszczone zaledwie parę scen: 2-gą i początek 3 2 aktu drugiego, 1, 2 i początek 4 z aktu trzeciego, w zakończeniu, by nie odciągać uwagi od dramatu czolowej postaci, poniekąd Jagona. Wykreślono niewiele mówiące osoby Blazna i Gracjana. Całość, z pięciu — ścigano do trzech aktów, wydłużając dwiema dłuższymi przerwami istotne rozwojowe fazy dramatu. Tok akcji rozwija się sprawnie i żywo, dbałość o logikę rozwoju zdarzeń, układ poszczególnych scen — przejrzysty i jasny, grup — naturalny, a przecież harmonijny i malowniczy. Niektóre sceny przybliżono do widowni, wysuwając je na pierwszy plan, na tło muru, koncentrując uwagę na wypowiedzi Jagona, skąpione jakby w ognisku soczewki, przez odpowiednie manewrowanie oświetleniem. Reżyseria, stroniąc od esperymentarstwa, obrala linię umiarkowanego realizmu i rzeczowo-

ści, starając się wydobyc z dramatu treści najbardziej ludzkie, prawdziwe, wolne zarówno od naturalistycznych przejawów, jak i od wszelkiego surrealistycznego demonizmu. Odnosi się to zwłaszcza do postaci Jagona.

Strona scenograficzna harmonizuje z intencjami reżysera. I tu zachowano rzeczowy realizm, unikając jednak, może nawet do przesady, wszelkich rekwiizytów, mogących odciągać uwagę widza od sprawy najistotniejszej — ożywionego scenicznego słowa poety. Motywy architektoniczne wyraźne i mocne, lecz proste w rysunku, celowo utrzymane w tonie szarym, na tło którego tym plastycznie uwydatniają się barwy i kompozycje strojów. Należało może architektury weneckie dać o ton jaśniejsze, w przeciwieństwie do masywniejszych i bardziej surowych murów cypryjskich. Wenecja jest przecież miastem marmurów, bardzo charakterystycznych swą białością. Uwydatniłoby to i różnice nastrojów między aktem pierwszym i następnymi. Sala posiadająca Bady, technicznie może zbyt duża, częścią, grupa senatorów posiada jednak barwność żywego obrazu. Dekorował i planował kostiumy Otto Akser.

O wykonaniu aktorskim i sprawach pozostających — w najbliższym felietonie

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

KTO WYNALAZŁ RADIO?

Triumf rosyjskiego uczonego przed 53 laty

Co roku 7 maja w Związku Radzieckim obchodzony jest „Dzień Radia”. Ustanowiono go dla upamiętnienia rocznicy wynalezienia radia przez wielkiego uczonego rosyjskiego Aleksandra Popowa.

Przed 53 laty, 7 maja 1895 roku na posiedzeniu Rosyjskiego Towarzystwa fizyczno-chemicznego A. Popow poinformował zebranych o wynalezieniu przez niego sposobu przesyłania sygnałów na odległość przy pomocy fal elektromagnetycznych i publicznie zademonstrował działanie skonstruowanego przez siebie pierwszego na świecie aparatu radiowego — prototypu współczesnych radiodiodników. Niebawem Popow opublikował w prasie schemat radiodiodnika. W marcu 1896 roku uczonego zademonstrował działanie skonstruowanych przez siebie pierwszych na świecie aparatów radiowych odbiorczego i nadawczego. Pierwsza próba przekazywania słów przez radio powiodła się całkowicie.

NA DŁUGO PRZED MARCONIM

W ten sposób A. Popow publicznie pokazał pracę swych aparatów na długo przed tym, zanim Marconi opatentował jako swoje wynalazione schematy, już nie tylko opracowane i opublikowane, lecz i zrealizowane przez uczonego rosyjskiego. Nie Marconi, lecz Popow wynalazł radio. O tym świadczą bezspornie fakty historyczne i dokumenty.

Popow nie ograniczał się do pracy czysto naukowej. Uczył on wielkie rzeczy dla praktycznego zastosowania radia, projektował i wypróbował aparaty radiowe, kształcił specjalistów radiowych. Ustalił on najważniejsze zasady oddziaływania radiowego. Wynalazł sposób wielokrotnego wzmożenia, zastosował anteny i uzależnienie, skonstruował w 1900 roku pierwszy detektor kontaktowy, udowodnił możliwość zastosowania radia w lotnictwie i stworzył pierwszą na świecie praktyczną linię łączności radiowej na morzu. Popow pierwszy zaobserwował zjawiska, na których oparta jest współczesna technika radiolokacyjna i dal-

wyteczone dla jej rozwoju. Pracę Popowa prowadzili dalej jego uczniowie i następcy — uczeni radzieccy. Do nich należy pierwsze w świecie w wielu najważniejszych odkryciach w dziedzinie radia.

PIERWSZA AUDYCJA RADIOWA

W kraju radzieckim wcześniej niż w innych krajach radio zostało zastosowane nie tylko w łączności, lecz i dla informowania i szerzenia oświaty. Pierwsza na świecie audycja radiowa skierowana do narodu została nadana dnia 7 listopada 1917 roku, pierwszego dnia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dnia tego radio nadało napisaną przez Lenina odezwę do obywateli rosyjskich, zawiadaniającą o ustanowieniu władzy radzieckiej.

Już w roku 1922 zaczęła pracować w ZSRR radiostacja przewyższająca swą mocą wszystkie radiostacje w innych krajach. Pierwsze na świecie 12-kilowatowe, potem 72, 100 i 500 kilowatowe radiostacje długofalowe były konstruowane i budowane w Związku Radzieckim.

WIEŻA BABEL NA FALACH ETTERU

Audycje radiowe w ZSRR są bardzo urozmaicone, codziennie z Moskwy nadawane są trzy różne programy w sumie obejmujące 36 godzin dziennie.

W audycjach radiowych znajduje się także odbicie równouprawnienia narodów ZSRR. Audycje są bowiem nadane w przeszło 70 językach. Nie tylko w republikach autonomicznych, lecz nawet w niewielkich okręgach narodowości-

wych i rejonach audycje nadawane są w językach miejscowych. Tak np. w jednej tylko Dagestańskiej republice autonomicznej audycje radiowe nadawane są w 14 językach narodów tam zamieszkujących.

Radio stało się rzeczą niezbędną dla miliona obywateli radzieckich. Około 8 milionów instalacji radiowych znajduje się obecnie w ich mieszkaniach. Zainteresowanie radiem jest olbrzymie. Do końca pięcioletki roczna produkcja radiodiodników osiągnie jeden milion. Szybko rozwija się telewizja. Budowane są obecnie ośrodki telewizyjne w Leningradzie, Kijowie i Swierdłowsku. Ku końcowi pięcioletki dziesiątki tysięcy nowych telewizorów zostaną ustawione w mieszkaniach ludzi pracy.

G. Karakow

PROTESTY SŁYNNYCH ARTYSTEK

Zmierzch francuskiego filmu? Magnaci z Hollywood nie znoszą konkurencji

Któż nie zna słynnych powojennych filmów francuskich, jak na przykład „Symfonia Pastorała”, „Pod dachami Paryża”, „Skarb rodzinny Goup”. Zarówno u nas jak i w całej Europie opinia publiczna odnosiła się z najwyższym szacunkiem do wysokiego artystycznego francuskiej produkcji filmowej. A jednak...

Mimo ogromnych walorów artystycznych i wielkiego powodzenia francuska produkcja filmowa pod względem ilościowym zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

Jak wytłumaczyć sobie to dziwne zjawisko? Odpowiedź udzielił nam w swoim odczycie teoretyk filmu światowej sławy prof. Moussignac, dyrektor Wyższego Instytutu Studiów Filmowych w Paryżu, który przybył do Łodzi na zaproszenie Instytutu Filmowego i wygłosił tu prelekcję.

SYTUACJA PO PIERWSZEJ WOJNE ŚWIATOWEJ

Prof. Moussignac opisał stopniowo od czasu pierwszej wojny świat-

owej upadek finansowy kinematografii francuskiej na rzecz wielkiego kapitału amerykańskiego. Filmy amerykańskie, zamortyzowane już w Ameryce, sprzedawano w Europie po tak niskich cenach, że krajowa produkcja nie mogła z nimi konkurować. Ponadto kapitał amerykański wykupił większość sal kinematograficznych we Francji. Właściciele tych sal — rzecz oczywista — wpływały na dobór repertuaru.

W r. 1926 już tylko 10% filmów wyświetlanych we Francji było produkcyjnych krajowej. W tym czasie rozpoczęła się również emigracja do Stanów najlepszych artystów francuskich; Hollywood nie tylko niszczyło finansowo podstawy kinematografii francuskiej, ale również pozabawiało ją jej najlepszych talentów.

Wojna niespodziewanie zmieniła radykalnie tę sytuację. — Podczas okupacji szły tylko filmy nazistowskie. Publiczność je bojkotowała, a za to manifestacyjnie szła na nielegalne filmy francuskie, które poływały się na ekranie. Dalo to nowego bodźca produkcji i zdawało się, że dla filmu francuskiego nastana wreszcie lepsze czasy.

STOSUNEK 1000 : 4

Była to jednak smutna iluzja. Z chwilą bowiem wyzwolenia kapitał amerykański wtargnął na rynek ze zdwojoną siłą. Ostateczny cios zadał układ Blum - Byrnes. Wyniki tego układu nie daly długo na siebie czekać. W r. 1947 wyświetlano we Francji 1000 filmów amerykańskich, a natomiast w Ameryce... zaledwie 4 filmy francuskie.

PRZERAŻENIE OPINII PUBLICZNEJ

Dziś opinia francuska przerażona jest bezrobociem wśród filmowców i grozącą ruiną dotychczasowego dobru artystycznego kinematografii francuskiej. Powstał więc Komitet Obrony Filmu Francuskiego, który jednoczy wszystkich artystów filmowych i krytyków. W ciągu ostatniej zimy Komitet ten urządził manifestacje, organizował przemówienia słynnych artystek filmowych przed scenami, odbył się nawet pochód demonstracyjny w Paryżu, żądający rewizji traktatu Blum - Byrnes. Ruch ten jest dziś bardzo silny.

Na razie sytuacja jest wciąż jednak bardzo ciężka. Wystarczy przypomnieć, że w r. 1939 produkowano we Francji około 150 filmów, w r. 1947 nakręcono ich 57, a w r. 1948 liczba ich nie dosięgnie zapewne 30. Francja nie posiada dziś odpowied-

Złota złoza w Czechosłowacji

(w) Czecho-słowacka prasa donosi, że w okolicach Pragi Czeskiej, nazywanej dla swego piękna Złota Praga, odkryte zostały złota złoza, którego eksploatację wejdzie w ramy planu pięcioletniego.

Przeprowadzone badania wykazały, że wydobycie złota jest wykonalne i przyniesie napewno znaczne zyski czecho-słowackiemu gospodarstwu narodowemu.

niego sprzętu ani surowca. Nie ma kapitałów. Posiada tylko wielkich artystów i nowe idee. Czyżby ten wielki skarbnik miał się zamarnować? Film francuski przeżywa moment dramatyczny. Czy ostaną się wielkie wartości duchowe przed potęgą dolara? (B)

Hitlerowska demonstracja na ulicach Berlina

Hitlerowcy dają coraz hezcelejniej i jaskrawiej o sobie znać w amerykańskim sektorze Berlina. Po napadach na biura partii socjalistycznej, na członków związku wojsnej młodzieży niemieckiej, sektor ten stał się znowu terenem demonstracji hitlerowskich.

Na ulicy Maxstrasse w dzielnicy Schoenberg zebrało się kilkadziesiąt młodych hitlerowców, którzy z okrzykiem „Jesteśmy na-

rodowymi socjalistami” zaczęli kamieniami obrzucać okna mieszkań, gdzie wisiał pozostawiony jeszcze po obchodzie 1-Majowym czerwony sztandar. Przechodzący ulicą żołnierze amerykański wtargnął sam do mieszkania, zdarł czerwony sztandar i wyrzucił go na ulicę. Policja niemiecka przyglądała się bezczynnie tym wystąpieniom (w).

W walce z pijaństwem Rozumne zarządzenie władz na Zaolziu

(w) Jedną z największych klęsk społecznych jest przestępczość młodocianych, której źródłem jest często pijaństwo. Zwalczenie alkoholizmu jest wielką troską państw, ocalających ze zniszczeń i nieszczęść ostatniej wojny. Władze czechosłowackie w Jablonkowie na Zaolziu między innymi środkami, zastosowały dobry pomysł, który zasługuje na uwagę i zastosowanie wszędzie, gdzie notowane są skutki pijaństwa nieletnich. W Jablonkowie zwraca się baczna uwaga na alkoholików w ogóle, a w szczególności na młodzież znajdującą się w restauracjach itp. miejscach wyszkurowania alkoholu.

Dotkliwie kary spadają tam nie tylko na pijanych, ale również na

właścicieli restauracji i barów oraz na kelnerów, podających alkohol młodocianym.

Znana jest jeszcze z pierwszego okresu powojennego umiejętność oszukiwania władz. W okresach, w których nie wolno było podawać wódki w kieliszkach, była ona podawana w filiżankach, jako czarna kawa. Jeżeli Polska pójdzie za przykładem Czechów i zabroni podawania napojów wysokoalkoholowych młodocianym, należy, opierając się na doświadczeniach znanych z doświadczeniu zabronić surowo podawania alkoholu pod ukrytymi pozorami, mającymi na celu wprowadzenie władz w błąd za pomocą dawniej uprawianego oszustwa.

Elektryczne traktory wywołują przewrót w radzieckim rolnictwie

Jak wynika z oficjalnych danych, produkcja energii elektrycznej w ZSRR w chwili obecnej jest o 12 proc. większa aniżeli przed wojną. W wyniku planowej rozbudowy przemysłu energetycznego, Związek Radziecki zajmuje obecnie pod względem produkcji energii elektrycznej pierwsze miejsce w Europie i drugie miejsce w świecie.

Plan pięcioletni przewiduje dalszą rozbudowę przemysłu energetycznego. Szczególna uwaga wędług tego planu — ma być zwrócona na dalszą elektryfikację gospodarstwa wiejskiego. W końcu pięcioletki rolnictwo radzieckie będzie otrzymywało o 8 milionów kw więcej energii elektrycznej aniżeli dotychczas. Przemysł radziecki już

obecnie produkuje dla wiejskich stacji elektrycznych przeszło 400 różnych typów maszyn i aparatów elektrycznych.

Nowym etapem elektryfikacji rolnictwa radzieckiego ma być zastosowanie traktorów elektrycznych. Pozwoli to zaoszczędzić ogromne ilości paliw płynnych i uwoolni około 30 proc. siły roboczej, która będzie wykorzystana w innych dziedzinach.

Wielką uwagę zwraca się również na elektryfikację transportu kolejowego. Przed wojną sieć kolei elektrycznych w Związku Radzieckim wynosiła 1865 km. W ciągu obecnej pięcioletki zostanie zbudowanych jeszcze 5325 km kolei elektrycznych.



Dziwna przygoda delegata Chin do URZ

W NOWYM JORKU Chińczycy pracują głównie w pralniach bielizny, albo w restauracjach. To tu mały przygoda, jaka spotkała pewnego znakomitego Chińczyka, który jako delegat na sesję O.N.Z. miał się udać pod Nr 610 na 5 ulicy. Przez nieporozumienie delegat chiński udał się do pokoju Nr 610 w hotelu „Astoria”. Gdy zastukał do pokoju, osoba w nim się znajdująca chciała mu wręczyć pakiet z brudną bielizną, przeznaczoną do prania. Znacomity Chińczyk zmuszony był wyjaśnić, że nie wszyscy jego rodacy zajmują się praniem bielizny.

Majwiększe organy na świecie

W PORTOWYM mieście Anglii Liverpool jest wspaniała katedra, która słynie ze swych organów, największych na świecie, bo mających z góra 10 tysięcy piszczałek.

Drapacz chmur w płomieniach

W NOWYM JORKU padł pastwą płomieni najwyższy drapacz chmur. Z niewiadomego powodu wybuchł pożar na 65 piętrze i z niestychaną szybkością objął cały budynek. Na szczęście budynek był zamknięty i ofiar w ludziach nie było. Była to największa katastrofa w stołcy, noszącej nazwę „miasta drapaczy nieba”.



Zarówka

S POTALEM na Piotrkowskiej znajomego, któremu urodziła się córeczka. Radził mi się, jak ją nazwać.

— Nazwijcie ją Zarówką, będzie to imię rzadkie i cenne — odpowiedziałem.

— I pan to mówi, dziennikarz? Czy nie czytał pan o pół milionie żarówek w wojnie sprzedanej?

— „które już w połowie maja Centrala Handlowa Przemysłu Żarówkowego ruciła na rynek?” — dorecytowałem.

— Ciovisku małej wiary! — zawołał znajomy, wyczuwający w mej wypowiedzi cien ironii.

— Wole być człowiekiem Małej wiary, niż Wielkiej zapowiedzianej nadziei, a przy tym — przyznam się panu, że boję się tego „rzucania”. Bo pomyśl pan tylko, co to będzie za huk! Ja wczoraj opuściłem niechętnie tylko taką jedną, a dotąd jeszcze nie mogę przyjąć do siebie... Moja żona... ale mniejsza o to! Niechby ich już dawali mniej — byłoby nie „rzucali”. Panieczko boję się „rzucania”!

Korzyść z Marleny

B YLIŚMY z Zosiunią, Wiesłom i kilkoma znajomymi na pokazie najnowszego filmu z Marleną. Najnowszy film ma już swoje 15 lat, nie licząc wieku samej Marleny i jej służącej Murzynki, ale zawsze — Marlena! więc ślisk we „Włókniarzu” będzie i tak murowany!

Marlena śpiewa, ale to nie najwaźniejsze. Marlena dwoi się, zamienia się w swoją siostrę, czy też w siołczną długooogoniastą małpęczkę, czy też małpęczką zamienia się w Marle-

nę, w długiej ogoniastej sukni — bo sam już nie wiem! Potem kiedy Marlena jedzie powozem, jakiś mocny marynarz łapie za kolar, przewraca powóz i wysypuje w błoto Marlenę z całym towarzystwem, bo postanowił się z nią ożenić.

Ale drugi kochał ją jeszcze mocniej, bo postanowił się z nią ożenić, chociaż miał głuchą ciotkę, szwagra z bródką i sam był bardzo bogatym bankierem. Tylko nie wiedział, z którą się ożenić — i czy to jest Marlena, czy nie.

Skończyło się na tym, że mocny marynarz, nie licząc się z tym, że bankier był bardzo bogaty i miał pod dagrę (taką chorobę), porwał Marlenę w ślubnej sukni prawie z przed ołtarza, kiedy wyszła trochę za kościół. Potem suknią utopiła się w Missisipi (najw. rz. w Am. Płn. 4.209 km), ale sama, bez Marleny. Widać, mocny marynarz wolał ją bez tego. Ale rybacy, którzy ją (suknię) wyłowili już zaraz na początku, bardzo się o nią (Marlene) martwili, że wszystko miała, a utopiła się!

Kiedy wychodziłmy z kina, Zosiunia powiada, żebyśmy siedzi z nią do dorożki. Ale ja odpowiadam: „Nie wiesz czasem! Mam wsiąść, a żeby Wiesio złapał za kolar i wyrzucił nas na 11 Listopada!” Bo Wiesio to był jej mąż!

Nie masz to jak filmy amerykańskie: bawią, emocjonują i kształcą. Ja przynajmniej na tej Marlenie czegoś się nauczyłem i nie dałem się wziąć na kawał, do tego jeszcze na 11 Listopada, a wiecie wszyscy, jakiego tam są pachnące ryzostoki! — A zapomniatłem dodać, że jeszcze się tam rzucają nożami (nie na 11 Listopada, tylko w Nowym Orleanie!), chodzą po linie i przewracają stołki i wiele innych przedmiotów.

POLACY ZWYCIĘZYLI W WYŚCIGU Warszawa — Praga



Dramatyczna walka na czwartym etapie

PRAGA I etap wyciągu Warszawa — Praga na trasie Leberec — Praga długości 202 km zakończył się wielkim zwycięstwem drużyny Polskiej. Polacy nie tylko, że nie utracili przewagi, którą uzyskali w poprzednich etapach, ale powiększyli ją jeszcze.

Początkowo istniała obawa, że Czechosłowak Vesely, który doskonale przejechał 3/4 trasy, zagrozi naszej supremacji i „wyciągnie” swą drużynę na pierwsze miejsce. Obawa ta okazała się płonna, gdyż Czechosłowak przeliczył się ze swymi siłami, a potem miał defekt. Na metę w Pradze pierwszy przyjechał Vesely, za nim Polacy Siemiński oraz wraz z Czechami — Wójcik,

Rzeźnicki i Pietraszewski. Napierała z powodu przemęczenia poprzednimi etapami wypadł naogół słabo. Doskonali nasz zawodnik Czyż z powodu wielu kontuzji musiał się wycofać na tym etapie. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Prosiniek (Jug.). Trasa V etapu była bardzo ciężka.

Organizacja była fatalna. Omal nie doszło do zmiany trasy przez zawodników. W Pradze zainteresowanie wyścigiem było bardzo małe i na mecie koło stadionu „Sparty” było tylko 2 tys. widzów.

Nie zatrzymano na czas przyjazdu zawodników ani autobusów ani tramwajów.

Wyniki:
1) Vesely 6:41:43, za nim o długości Siemiński (Polska). Dalej kolejność jest następująca: 3) Chioomban (Rumunia), 4) Prosiniek (Jugosławia), 5) Sacedi (Węgry), 6) Bohdan (Czechosłowacja), 7) Borbely (Węgry), 8) Wójcik (Polska), 9) Bat (Jugosławia), 10) Rzeźnicki (Polska), 11) Cibula (Czechosłowacja), 12) Notas (Węgry), 13) Pietraszewski (Polska).

ZYLINA, 5.5 (tel. wł.). Więć mały za sobą czwarty etap. Trasa ze Zliny do Zyliny długości 171 km była najcięższa i najbardziej dramatyczna dla polskich kolarzy. Niemal żaden z nich nie przeżył etapu bez poważnych defektów. W efekcie straciłmy kilka cennych minut, które które zepchnęły drużynę polską na drugie miejsce.

Na starcie w Zlinie przy diabliwym upale przekraczającym 28 stopni C, stanęło 56 zawodników. Już po 23 kilometrach serię defektów otworzył Jugosłowianin Porecky i Strain. Wkrótce potem uszkodzili maszyny Wyględa i Nowoczek. Temu ostatniemu oddał swój rower Łazarczyk. Defekt ma również Gabrych. W przeciągu pierwszej godziny kolarze przejechali 37 km. Po półtorej godzinie oderwała się od grupy czołówka składająca się z sześciu zawodników Kapiaka (Pol-

ska) Zorica (Jug.), Horwatica Jug. Hickombana i Nicolescu — Rumunia oraz Sosica — Czechosłow.

Przejazd kolejowy. Na wybojach szyn Kapiak łamie widelki. Czołówka ucieka mu. Widząc, że nie nadziejda wózek techniczny, który również miał defekt, Kapiak zabiera rower Bukowskiemu i rozpoczyna pościg.

Sto kilometrów czołówka przebyła w 2 godziny i 50 minut. Kapiak mija ten punkt o trzy minuty później. Na osiemnastym kilometrze przed metą Kapiak wraz ze swoją grupą dogania czołówkę w której znajduje się 14 Czechów, 5 Rumunów, 4 Jugosłowian i 2 Polaków. 14 kilometrów przed metą kolarze mijają kolejną przejazd kolejowy. Stop! Nie minęli. Udało się to tylko Krejczemu. Reszta stanęła przed zamkniętymi szlabanami. Muszą czekać aż przejdzie pociąg. Tymczasem Krejczy ucieka i wpada na me-

te przed następną grupą w czasie 4.53.00. Sześć minut później wpada grupa złożona z 22 zawodników. Na finiszu pierwszy jest Porecky Jug. 4.59.59, tuż za nim Nicolescu (Rum.). Holubec (CSR), Zorico (Jug.) i Norhadian (Rum.). Dalszych 16 zawodników sklasyfikowano na miejscu od 7 do 24 z różnicą 0,2 sekundy.

Przy ogłoszeniu wyników nieoficjalnych wybuchł skandal. Jak się okazało Komisja sędziowska orzekła, że Krejczy miał przewagę 16 minut nad następnymi zawodnikami. Trzy godziny trwały targi o sprostowanie wyniku, który poprawiono ostatecznie o 10 minut.

Wyniki: 1) Krejczy (CSR) — 4.53, 2) Porecky (C) 4:59:59, 3) Nicolescu (Rum.) 4:59:59,2, 4) Holubec (Czechosłowacja) 4:59:59,4, 5) Zoric (Jug.) 4:59:59,6, 6) Norhadian (Rumunia) 4:59:59,8. Zawodnicy od 7 do 24 miejsca zostali sklasyfikowani z czasem równe 5 godzin. Byli to: 7) Vaverka (CSR), 8) Bartos (CSR), 9) Kapiak (Polska), 10) Wrzesniński (Polska), 11) Polaków dalsze miejsca zajęli: 27) Wandor, 31) Mich, 32) Leskiewicz, 33) Grynklewicz, 35) Wyględa, 36) Bukowski, 39) Saluga, 40) Jankowski, 41) Nowoczek, 43) Gabrych, 50) Łazarczyk.

Drużynowo etap ten wygrała Czechosłowacja II — 14:52:59,4, 2) Jugosławia II — 14:59:58, 6) Polska I 15:11:42, 7) Polska II — 15:27:42.

Po czwartym etapie klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

1) Czechosłowacja II — 54:41:56,6, 2) Polska I — 54:51:42,3, 3) Rumunia — 54:55:40,3, 4) Czechosłowacja I — 54:56:38,2, 5) Bułgaria — 55:33:03,6, 6) Polska II — 56:12:57,2, 7) Jugosławia — 56:38:46,3.

Indywidualnie w dalszym ciągu prowadzi Kapiak (Polska) 18:07:31 przed Nicolescu (Rumunia) 18:07:32,3 Holubecem (CSR), który ma ten sam czas co Rumun.

Trójmecz bokserski w Aleksandrowie

W sobotę dnia 8 maja 1948 r. o godz. 19 w Aleksandrowie w sali Zw. Zaw. przy ul. Południowej Nr 5 odbędzie się trójmecz bokserski między DKS Aleksandrów — ZKS Osięż (Łódź) — Ol. Szk. Pol. Wych. (Łódź).

Przedsprzedaż biletów na w. w. zawody odbywa się w lokalu DKS w Aleksandrowie przy ul. 11 Listopada Nr 12.

ZEBRANIE PIŁKARZY KLUBU SPORTOWEGO „RESURSA”

7 maja o godz. 19 w lokalu przy ul. Kilińskiego 123, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sekcji piłkarskiej Klubu Sportowego Resursa.



Zarząd Sekcji Motocyklowej Z. K. S. Tramwajarzy wzywa wszystkich członków, do stawienia się w dniu 6.5. b. r. o godz. 8 na zbiórkę przy ul. Tramwajowej Nr 6.

Cel zbiórki: wyjazd do Warszawy na odbywające się tam wyścigi uliczne. Sta wiennictwo bezwzględnie punktualne.

W niedzielę dnia 9.5. b. r. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie, zbiórka wszystkich członków, skąd nastąpi wyjazd na zjazd i rajd do Zdunskiej Woli.

Ponieważ zamknięcie mety zjazdu nastąpi o godz. 8, wyjazd nastąpi punktualnie bez czekania na opieszalszych.

Włosi żądają walkoweru za mecz tenisowy z Polską

TURYŃ. Aldo Tolusso, prezes włoskiego Zw. Tenisowego wysłał w dniu dzisiejszym do komitetu Davis Cup w Londynie depeszę, w której żąda, aby za mecz Włochy — Polska, który — jak wiadomo — nie doszedł do skutku ze względów zasadniczych, przyznano Włochom walkower 5:0.

Z. S. GWARDIA W BIEGACH NARODOWYCH. INDYWIDUALNE ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁ POŁTORAK

W celu uczczenia Święta Pracy pion Z. S. „Gwardia” brał udział w masowym Biegu Narodowym, który reprezentowany był przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa.

Biegiem Narodowym Z. S. „Gwardia” zapoczątkowała swoją działalność sportową na terenie m. Łódź, która nad wyraz wypadła pomyślnie organizacyjnie. Długo korowód zawodników przemarszował na miejsce startu przy ul. Roosevelta, gdzie z kolei odbyła się defilada zawodników przed przedstawicielami władz.

Okolicznościowe przemówienie do zawodników wygłosił por. Jaroszewski, po czym nastąpił start do pierwszego biegu.

Indywidualnym zwycięzcą biegu został Połtorak, który odcinek biegu przebiegł w ciągu 5 min. 24,7 sek. na drugim miejscu uplasował się Janczuk w czasie 5 min. 42 sek., natomiast drużynowym zwycięzcą biegu została drużyna KBW, na drugim miejscu sklasyfikowana została Komenda M. O. m. Łódź, na trzecim miejscu Centralna Szkoła Polt. Wych. M. O. na czwartym ORM.

Wśród zawodników dało się zauważyć staranne przygotowanie do biegu, o czym świadczy fakt, że na taką dużą masę zawodników zaledwie 5 biegu nie ukończyło.

Dziennikarz czeski opowiada Krótka rozmowa z redaktorem St. Maslanką

Wczoraj rano przyjechała do Łodzi reprezentacja piłkarska Bratislavy, która dziś na stadionie LKS o godzinie 17.30 zmierzy się z reprezentacją naszego miasta, rozpoczynając w ten sposób cykl spotkań o puchar prezydenta m. Łodzi Eugeniusza Stawieńskiego. Mecze te rok rocznie będą rozgrywane między obu wymienionymi okragami.

Razem z drużyną gości przyjechał znany ze swych reportaży radiowych — red. Stefan Maslanka, cieszący się w swym kraju tak wielką popularnością, jak u nas swego czasu red. Wójtek Trojanowski.

Kolega czeski złożył nam wizytę w redakcji.

Czyż można było oprzeć się pokusie, aby nie pogwarzyć z nim tuż na temat sportowe zwłaszcza, że nasz sympatyczny gość zwiędził wzdłuż i wszerz całą Europę, towarzysząc swym czołowym sportowcom w ich licznych wyjazdach.

Zapytujemy na wstępie, w jakim składzie wystąpi dziś reprezentacja Bratislavy?

— Oto nasza jedenastka — zanotujcie — powiedział red. Maslanka, podając nam wywianą z notatu kartki.

Fiszemy. A więc dziś wybiegną na boisko: Rajman, Vican, Hindulak, Balazi, Marko, Pokoray, Danko, Kaimi, Kuchar, Szubert i Simansky.

DZIELNA SIÓDEMKA

— Wybaczcie, kolego, zwracamy się do naszego rozmówcy, ale same nazwiska nie nam jeszcze nie mówią. Poinformujcie nas, kto w waszym zespole jest na przykład najlepiej zaawansowanym technicznie.

— Ależ bardzo chętnie. Za żonglerów piłkarskich, oczywiście w mniejszym wydaniu, niż powiedziemy Vican — uchodzą lewy pomocnik Pokoray i środek ataku Kuchar.

— Czy w składzie Bratislavy znajduje się wielu piłkarzy, którzy reprezentowali barwy Czechosłowacji?

— Tak wielu znów niema, ale kilku się znajduje.

— Kto mianowicie?

— A no, Rajman, Vican, Balazi, Marko, Danko oraz Szubert, no... i jeszcze Simansky.

— Słowem — cała siódemka, prawda?

— Owszem, tylko że Danko i Szubert grali w drugiej reprezentacji.

MARKO NAJLEPSZY

— Kto jest w waszym zespole najlepszym?

— Piłkarze są często kapryśni. Posiadają nierówną formę. Wydaje mi się jednak, że najlepszym powinien być środek pomocy Marko.

— Jakim systemem gra Bratislava?

— Najprawdopodobniej systemem „WM”.

Gra nasza jest oparta na długich podaniach i strzałach, które nie zawsze wychodzą.

KTO PEŁCI ZA WINO?

— Jaki przewiduje pan wynik dzisiejszego meczu?

— Piłkarski czeski kręca głową, kilkakrotnie rozkładał bezradnie ręce i powtarzał bez przerwy. Nie wiem, nie wiem, nie wiem... Ja jestem ciaby „dyper”.

Chcę wyjaśnić kłopotliwą sytuację, obok przysłuchujący się naszej rozmowie kolega redakcyjny WK zaproponował gościowi zakład o butelkę wina, twierdząc grzecznościowo, że zwycięży Bratislava.

Przyjąłbym również z obokich grzecznościowych — zakład został przez red. Maslankę przyjęty. Czech „trzymaj” za repr. Łodzi.

MISTRZ ZSRB

Długo następnie mówimy o przebiegu meczu Czechosłowacja — Polska. Używając dyskusji na temat słuszności wyniku, przechodzimy do oceny drużyn.

Kol. Maslanka informuje nas, że po porażce w Warszawie — nastąpiła w piłkarstwie czeskim mała rewolucja pałacowa. Obecnie istnieje tendencja odmłodzenia składu reprezentacyjnej drużyny narodowej. Stwierdziliśmy niezbicie — mówi kol. Maslanka, że ze starymi meczu nie wygramy. Aby wygrać mecz,

trzeba tak grać, jak na przykład mistrz Związku Radzieckiego — CDKA.

— Widział pan gre CDKA?

— Naturalnie, wszystkie mecze w Czechosłowacji.

— Jak gra ta drużyna?

— Jest dobrze wyszkolona technicznie, a ponadto gra niezmiernie szybko i wytrwale. Piłkarze tego zespołu są tak przygotowani do walki, że nie 30 minut, lecz w takim samym tempie mogą grać nawet 120 minut. Taki sam „gaz” mają na początku, jak i przy końcu spotkania.

A strzelają, jak Włosi z 25 metrów z woleja z każdej możliwej pozycji.

— Jaki wynik zdaniem pana mogłaby z nimi osiągnąć reprezentacja Polski?

— To bardzo trudne pytanie. Piłka jest przeleż okragła, uśmiechnął się nasz rozmówca. Wątpię jednak, abyście nawet w takiej formie, jak przeciw Czechosłowacji, mogli wygrać z CDKA.

SZYBCY, AGRESYWNY WŁOSI

— Był pan w Bari na meczu Włochy — Czechosłowacja. Czy istotnie Włosi tak świetnie grają?

— Moim zdaniem im należy się czołowe miejsce w piłkarstwie europejskim, bo są szybki, jak błyskawica, twardzi, wyrwali i wysoko zaawansowani technicznie. Taka lewa strona ich ataku — rapelero i Mazola sami niekiedy mogą ustalić wynik. Grają, jak diabły. Ponadto drużyna włoska jest zranna, gdyż składa się najeściej z jednego klubu F. C. Torino.

— Wy jednak posiadając w swym zespole tak żywiołowych i ambitnych graczy, nie przegraliście z nimi wysoko. Oł, różnicą jednej lub dwóch bramek — podczesał nas kolega z Bratislavy.

Rozmowę przerwał dźwięk telefonu.

Red. Maslanka nadał krótkie sprawozdanie, informując Słowaków o nastojach, panujących w obozach dzisiejszych przeciwników i szybko nas pożegnał, spiesząc do swej drużyny, aby nie spóźnić się na wspólną kolację. (wł.)



Potem miał sposobność widzieć tę młodzież w wirze zabawy, czego nigdy dotąd na swe szczęście, czy nieszczęście nie oglądał. Patrzył na tańce, wykonywane w bardzo zmysłowy sposób i z wielką pewnością siebie i zupełną nonszalancją. Brała w nich udział i Luiza i Greta. Młodzieńcy przynieśli ze sobą wódkę w płaskich fiaskach, popijali ją nie tylko sami, lecz częstowali i innych gości, nie wyłączając dziewcząt.

Dzięki temu wzmogła się jeszcze wesołość i zawiązywały się łatwo poufale stosunekczki. Bawili się w ten sposób wszystkie trzy przyjaciółki — Luiza, Greta i Hortensja. Wybuchy kłótni od czasu do czasu. Nikogo tu nic dziwiło. Clyde widział, jak jeden i drugi młodzieńiec ścisnął pannę w kąciku za drzwiami, brał ją na kolana w jakimś zacisznym kąciuku, kładł się z nią na otomanie, szepcząc jakieś poufne, miłe słuchane słówka. Chociaż specjalnie nie szpiegował Hortensji, jednak spotrzegł, że i ona sia-

dała chętnie na kolanach niejednego nawet chłopca i szeptała w kątach za drzwiami. Poczuł do niej zniechęcenie i tak był tym przygnębiony, że nie chciał już na nią patrzeć. Była zbyt łatwa, wulgarna i głupia.

Wypili dużo, a chociaż nie stracił panowania nad sobą, czuł się jednak rezolutniejszy, więc postanowił zrobić jej otwarcie wymówkę, za zbyt swobodne zachowanie.

— Flirtuje pani, jak widzę. Wszystkie nawet pani jedno z kim, prawda?

Było już po pierwszej i tańczyli przy niekoniecznie harmonijnej muzyce jednego z gości. Hortensja pokazywała mu nowe pas tancerne w sposób kokieteryjny, rzucając nań zalotne, wabiące spojrzenie.

— Jaki flirtuje? Z panem przecież nie flirtuje.

— O tak, z mną nie... — odrzekł Clyde, nieco strapiiony, ale starał się ukryć swe zmieszanie pod niewinnym uśmiechem. — Dużo już o pani słyszałem, wiem, że pani bawi się z każdym...

— Czyżby? — oburzyła się, nieco zirytowana. Chyba z panem nie bawię się zanadto...

— E, niech pani nie udaje — mówił trochę ostrzejszym tonem, lecz słycać w nim było i prośbę, bo jednocześnie bał się, że przeholował i może ją zupełnie utracić. — Nic złego przez to nie myślę. Nie zaprzeczy jednak pani, że wielu chłopców leci na nią. Kochają się w pani wszyscy.

— No, naturalnie, że kochają się. Cóż na to moge poradzić?

— Więć powiem pani coś — wyrwał się z pewną dumą. — Mam o wiele więcej niż oni pieniędzy i mogę je wydawać na panią.

Myślał w tej chwili o swych pięćdziesięciu pięciu dolarach, które spoczywały spokojnie w jego kieszeni.

— O, nie wiedziałam... — odrzekła, niemało zainteresowana taką finansową ofertą.

Zrobiła przy tym spostrzeżenie, że kierując się tymi sposobami, może roznamiętnić do siebie nie tylko tego młokosa. Cóż innego takiej tempej, lekkomyślnej istocie mogło przyjść na myśl. Sama była oczarowana własną osobą, lubiła przeglądać się w każdym lustrze, zachwycała się własnymi oczyma, włosami, rękami, figurą i umiejętnie umiała władać uśmiechem.

W tej chwili dostrzegła nawet, że i Clyde jest zupełnie przystojny, chociaż taki jeszcze niedoświadczony. Lubiła dreczyć takich żółtodziobów. Widać jednak, że wszystkiego, że jest trochę narwany. Ale pracuje w Green-Davidson, jest elegancko ubrany i na pewno ma dużo pieniędzy. Powiedział, że pragnie je na nią wydać... Cóż? Ci, którzy jej się bardzo podobają, nie mają tyle forsy...

— Phi, bardzo wielu jest takich, którzy mi to samo proponowali.

Potrząsnęła głową, zerknęła nań z boku i ułożyła usteczka do swego czarującego uśmiechu.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DZURY APTEK:

Dotychczasowej aptek... Grodzka 111, Listopada 15, Jarzębowski 10, Pabianicka 212, Kraszwicka 32, Kona (Pl. Kościelny 3), Łuszczyńska (Główna 50), Ruczyńskiego (Kana 54), Bytwa (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 87).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 11 Rewia Mody zorganizowana przez PCK. O godz. 19 arcydzieło Szekspira „Otello”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 komedia R. Matuszewskiego i J. Rotewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukulka”.

TEATR KAMERALNY

DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34. Dziś dwa przedstawienia o godz. 19-21 i 19.15 farsy Nola Cowarda „SEANS”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUDZIA” - Piotrkowska 243, tel. 107-23. Do czwartku włącznie „ZEMSTA NIETOPERZA”.

TEATR „O S A”

Zachodnia 43, tel. 146-08. Dziś i codziennie o godz. 19.30 „WIOSENNY BIEG”.

Kina

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1

„Wypa Skarobów” - 19.30, 19.50, 20.30, niedz. 14.30.

SAJKA - ul. Narutowicza 20

„Pirogow” - 17.15, 19.21, niedz. 13.15.

BAJKA - ul. Franciszkańska 31

„Zielona Dolina” - 13.30, 15.30, 17.30, niedz. 13.

GOYNA - ul. Daszyńskiego 2

Program aktualności kraj i zagran. Nr 10 - 13.15, 14.15, niedz. 12.15.

HEL - ul. Legionów 243

„Pod dachami Paryża” - 17.15, 19.21, niedz. 13.

MUZA - Ruda Pabianicka

„Na tropie zbrodni” 13.30, niedz. 13.

POLONIA - ul. Piotrkowska 77

„Ostatni Etap” - 18.15, 19.21, niedz. 13.30. Ostatnie dni.

PRZEDWIOŚNIE - Żeromskiego 14/18

„Gubernantka” - 16.15, 18.20, 21.15, niedz. 14.30.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 172

„Wśród ludzi” 17.15, 19.21, niedz. 13.

ROMA - ul. Rogowska 26

„Błyna z szynki” - godz. 18.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30.

REKORD - ul. Rogowska 2

„Mieko czy piekło” - 18.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30.

STYLLOWY - ul. Kilińskiego 122

„Odlag XXVII” - 18.15, 19.15, 20.15, niedz. 13.15.

SWIT - Bałucki Rynek 8

„Dwulicowa kobieta” - 18.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30.

TECZA - ul. Piotrkowska 103

„Odlag XXVII” - dodatkowy godz. 13.15, 17.15, 19.21, niedz. 13.

TAFRY - ul. Sienkiewicza 40

„Dziwaczka z północy” - 17.15, 19.21, niedz. 13.

WISLA - ul. Daszyńskiego 1

„Moje Uniwersytetu” - 18.15, 19.15, 21.15, niedz. 13.15.

WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 18

„Płomień nowego Orleanu” - 17.15, 19.21, niedz. 13.15. Dodatkowy seans o godzinie 13 w niedz. 13.

WOLNOŚĆ - ul. Napierkowskiego 15

„Dusza ornarych” - 18.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30.

ZACHĘTA - ul. Złotowska 28

„Mali Detektywi” - 13.30, 15.30, 20.30, niedz. 14.30.

RADIO

CZWARTEK, 6 MAJA

7.05 „Zegarynka muzyczna”, 8.00 Dziennik, 8.30 Program dnia, 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. St. Kosciół w Wąwole, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.30 Audycja świąteczna, 14.10 GRIPG - Sonata skrzypcowa w wyk. G. Bacewiczówny, 13.55 Humoreska Z. Płisza pt. „Ekscentryczna saskanka”, 16.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Hodora, 16.40 „Pya orze na trektorze” - słuchawisko dla dzieci, 17.00 „Podwójczek przy mikrofonie”, 18.00 „Dla każdego coś miłego” w przerywie „Co las Breugnot”, „Romain Rolland (fragm. III), 18.30 Transmisja z meczu piłkarskiego Bratislava - Łódź, 20.00 Dziennik, 21.00 „Na muzycej fall”, 23.00 „60 minut muzyki lansowanej”, 23.00 „Ostatnie wiadomości”, 24.00 Koncert żywych.

CZARNA KAWA U MEDYKÓW

Dnia 3 maja w salach P. W. S. T. przy ul. Gdańskiej 33 o godz. 23 odbędzie się tradycyjna „Czarna Kawa u Medyków”.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje sekretariat Koła Medyków przy ul. Narutowicza 60 od godz. 11 do 14. Dochód przeznaczony na budowę Domu Medyka w Łodzi.

POPRAZ WALKĘ Z ALKOHOLIZMEM

do walki z anarchią uliczną
Stacja badania krwi wykrywa szoferów-pijaków

Ruchliwe skrzyżowanie ulic w godzinach popołudniowych. Z przeciwnych stron wysuwają się dwa samochody jadące z nieprzebiegową szybkością. Zgrzyt hamulców, Czyjś wystraszony krzyk. Brzęk tłuczonych szyb. W ciwnię później tłum przechodniów ciąsnym kregiem otacza miejsce wypadku. Milicja. Pogotowie. Niosą kogoś pokrwawionego. Ktoś inny podtrzymywany przez milicjanta słosno rozpowiada i gestykuluje. Przez tłum przebiega wiadomość: szofer sprawca wypadku jest w stanie nietrzeźwym.

W trzech godzin. Przeprowadza się zawsze dwie równoległe próby, celem otrzymania ostatecznego wyniku. KIEDY NASTĘPUJE NIEPOCZYTAŁNOŚĆ Na pytanie, jak wielka musi być zawartość alkoholu we krwi, aby wpiętna na poczytalność, słyszmy odpowiedź, że powyżej 2 miligramów alkoholu na 1 gram krwi może spowodować całkowitą niepoczytalność. Pościowo, tzn. biorąc

pod uwagę ilość wypitej wódki, nie da się stwierdzić, po ilu kieliszkach dana osoba staje się niepoczytalną. Jednemu wystarczą dwa kieliszki, innemu pół litra czy nawet jeszcze więcej. Pożyteczna placówka PCK spotkała się z dużym poparciem ze strony Zarządu Miejskiego. Wydział Zdrowia asygnuje miesięcznie 400 tysięcy zł na potrzeby stacji, co przy subsydiach własnych Okręgu Łódzkiego PCK i Woj. Urzędu

Zdrowia jest prawie wystarczające. Łódzki Ośrodek badania alkoholu we krwi jest drugim z kolei w Polsce. Pierwszy powstał w Warszawie, a w najbliższym czasie zostanie uruchomiony trzeci w Katowicach. Podobne stacje powinny powstać w każdym większym mieście, a wtedy anarchia uliczna i drogowa stanie się łatwiejszą do zwalczania. (Kr.)

OD 65 PROC. DO 80 PROC.

Opisany powyżej wypadek to zjawisko, z którym spotykamy się dzisiaj często, szczególnie w tak wielkich skupiskach ludzkich, jakimi są Łódź i Warszawa. Jeżeli będziemy starali się dociec przyczyn tych zjawisk, to znajdziemy je łatwo. Najpoważniejszą z nich - jest alkoholizm. Wystarczy dane statystyczne stwierdzające, że prawie 65 proc. wypadków wszelkiego rodzaju, a 80 proc. wypadków ulicznych powstaje z powodu nadużywania napojów wyskokowych. I kiedy dzisiaj mówimy o walce z anarchią uliczną, musimy przez to samo mieć na myśli walkę z alkoholizmem.

Na terenie całego kraju powstały dziesiątki przychodni, leczących bezpłatnie ludzi nadużywających alkoholu. Bo alkoholizm jest chorobą społeczną, tak samo jak gruźlica czy kłża, i również niebezpieczną.

STACJE DO BADAŃ KRWI

Polski Czerwony Krzyż w porozumieniu z Zarządem Miejskim zorganizował przy ul. Armii Ludowej, w gmachu Instytutu Konserwacji i Przetaczania Krwi, stację badania zawartości alkoholu we krwi. Dzisiaj już bezspornie można stwierdzić, czy posiadany o spowadonanie wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwym, a jeżeli tak - tym surowe będą sankcje karne, stosowane przeciw niemu. Precyzyjność aparatów wyklucza z góry wszelkie pomyłki.

Metoda wykrywania alkoholu we krwi jest tak dokładna iż stwierdza go w organizmie po wypiciu głośownie jednego kieliszka wódki. Sam proces analizy trwa około

123 tys. współzawodniczących
Po piątym etapie szlachetnej rywalizacji w fabrykach

W kwietniu br. zakończony został 5-ty etap indywidualnego współzawodnictwa pracy o odznakę „przodownika pracy”. Jak już podawaliśmy liczba współzawodniczących w przemyśle włókienniczym przekroczyła 123 tys. osób, z czego nagrody zdobyło w jednym tylko miesiącu marcu 3.088 osób. Wśród wielkiej liczby najlepszych, na pierwsze miejsce wybiło się kilkanaście robotnic i robotników, którzy odznaczenia i nagrody zdobyli kilkakrotnie, a nawet tryumfowali we wszystkich kolejnych etapach. Tego rodzaju sukces w całym

przemysle bawełnianym osiągnęły dwie tkaczki z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w Łodzi ob. ob. Józefa Szewczyk i Kazimiera Nowacka, które w pięciu kolejnych etapach współzawodnictwa zajęły pięciokrotnie pierwsze miejsce. W tej samej fabryce czterokrotnie pierwsze miejsce zdobyła tkaczka Antonina Kempka, po trzy razy pierwsze i dwa drugie miejsca zdobyły Maria Szumska i Maria Grzelak. Antonina Szycha i Alfons Wasilewski zdobyli czterokrotnie pierwsze i raz drugie miejsca.

W PZPB Nr 1 w Łodzi czterokrotnie pierwsze miejsce w swoim zawodzie zdobyła ob. Switoniakowa - prządka, a Genowefa Siara zdobyła trzykrotnie pierwsze i raz drugie miejsce. W PZPB Nr 2 najlepszą pracownicą jest snowaczka Genowefa Cichocka, która zdobyła czterokrotnie pierwsze miejsce, a Helena Flachta - tkaczka zdobyła trzykrotnie pierwsze i raz drugie miejsce. W PZPB Nr 6 rekordzistkami są tkaczka Kazimiera Wutke - trzy razy pierwsze i raz trzecie miejsce, oraz Biłska Helena - tkaczka, która zdobyła pierwsze miejsce trzykrotnie.

Analfabetów nie będzie
Przebieg Święta Oświaty w woj. łódzkim

„Święto Oświaty” na terenie woj. łódzkiego miało przebieg następujący. Zainaugurowało je przemówienie radiowe, wygłoszone w dn. 2 maja przez kuratora okr. szk. łódzkiego Baculewskiego, po czym w dn. 2, 3 i 4 maja w świetlicach fabryk i zakładów pracy Łodzi oraz we wszystkich większych miast i osiedli woj. łódzkiego zostały urządzone wieczornice, w czasie których obok części artystycznej delegacji Związku Nauczycielstwa Polskiego - nauczyciele wygłosili prelekcje na temat walki z analfabetyzmem. Pogadanki takiej samej treści odbyły się również w szkołach wszelkich typów. W Łodzi zorganizowano w świetlicach fabrycznych 40 wieczornic tego rodzaju.

W dniach „Święta Oświaty” przeprowadzona została publiczna zbiórka pieniężna, przy czym kwotowała młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, Junacy ze „Służby Polsce” zajęli się rozprzedawaniem nalepek okolicznościowych oraz zbiórka książek dla bibliotek TUR i TUL. Zbiórka ta trwa w dalszym ciągu. W wyniku zbiórki pieniężnej na obszarze m. Łodzi i woj. łódzkiego zebrano, jak ustalono dotychczas ponad 500 tys. zł. W ostatnim dniu „Święta Oświaty” w sali Centralnego Robotniczego Domu Kuli

tury w Łodzi zorganizowano poranek muzyczny ludowej dla młodzieży szkolnej, która brała udział w święcie w charakterze kwestarzy podczas zbiórek. Jako wykonawcy wystąpili słuchacze I-szej Państwowej Szkoły dla Dorosłych i uniwersytetu ludowych w Maikowie i Brusie oraz chór międzyszkolny, złożony z uczniów i uczennic wszystkich szkół podstawowych w Łodzi.

Wojewódzka konferencja ubezpieczeniowa
Zacieśnienie współpracy ze związkami zawodowymi

W ramach zainicjowanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Łodzi organizuje pierwszą taką konferencję w dniu 11 maja rb. o godz. 10 w gmachu ZUS przy ul. Roosevelta 18. W konferencji - poza oddziałem Zakładu w Łodzi - udział wezmą Ubezpieczalnie Społeczne z terenu województwa łódzkiego. Na konferencji obecni będą przedstawiciele władz centralnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne, biorące udział w konferencji, jak również i Oddział Zakładu złożą sprawozdania z dotychczasowej działalności i przedstawią odpowiednie uwagi i ewent. dezideraty.

Dziecko pod autem

W dniu wczorajszym szofer Władysław Kucharski, zam. przy ul. Taragowej Nr 67, najechał na ul. Krzeszowskiej - na 6-cio letnią Jadwigę Wichura zam. przy tej ulicy Nr 8. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Rodziny.

Rozszerzenie ośrodków szkoleniowych
aktywistów związkowych

W tych dniach odbyła się w Łodzi konferencja dyrektorów szkół zw. zawodowych i referentów szkoleniowych z zarządów głównych i okręgowych Komisji Zw. Zawodowych. Tematem obrad był plan szkolenia aktywistów związkowych w drugim półroczu bież. roku oraz akcja zwalczania analfabetyzmu. Uchwalony na konferencji plan przewiduje przeszkolenie w drugim półroczu br. 10 tys. aktywistów związkowych w 9-ciu szkołach wojewódzkich i w centralnej szkole związkowej. Konferencja uchwaliła rozszerzyć sieć ośrodków szkoleniowych poza obręb szkół związkowych na zakłady pracy i na poszczególne powiaty. Ośrodki szkoleniowe będą uruchamiane planowo w porozumieniu z KCZZ. Opiekę naukową nad tymi ośrodkami sprawować będą dyrekcje szkół związkowych. Konferencja położyła nacisk na szkolenie związkowców - robotników rolnych, w specjalnych ośrodkach postanowiono przeszkolić 3 tysiące robotników rolnych, a ponadto wojewódzkie szkoły związkowe przeszkolą 2.500 członków komitetów folwarcznych.

Samobójstwo
na cmentarzu

W dniu 4 b.m. o godz. 17 na cmentarzu na Kurczakach zauważono kobietę, której stan budził obawy przy padkowych obserwatorów. Okazało się, że jest to Janina Urbanak lat 41, zam. w dzielnicy Chojny przy ul. Tuszyńskiej Nr 114. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego stwierdził, że chora napila się w celu samobójczym większej ilości indyfu, po czym przewieziono ją do szpitala na Radogoszczu.

Z życia ZNMS

W dniu 9 maja rb. odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji prawniczo-chimicznej. Na porządku dziennym „Jedność młodzieży” - referat wygłosi tow. Goldberg, sprawy organizacyjne - tow. Wolczyński. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

